



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEiRP W OLSZTYNIE



Luty 2018

Zemke

- represje w TK

Klukowska

- sprawy zmarłych

Styczyński

- posiedzenie w ZG

Czarnecki

- list do Prezydenta

Baczyński

Schwertner

- bój Wróbla

- charakter ustawy

Makowski

- o „porobieniu się”

- o „świżym” powietrzu

Rawicka

- o obniżce emerytur

Kobryń

- „Skrawek nieba”

Kaźmierski

- o wyborach

Adamczyk

Predoń

- karnawał w Opocznie

Landowski

- urodziny Zygryda

Paga

- karnawał w Mrągowie

Jastrzębski

- o smakach miłości

Otłowski

- o polityce i politykach



A po latach wielu
Co minęły w chwale
Wieści cię dopadną
Że nie żyłeś wcale
Że twoje starania
By żyć, służyć wiernie
Okazują się błahę
Szkodliwe, wręcz mierne
Że to co zbudowałeś
Wyburzyć należy
Że całe swoje życie
Do cna zmarnowałeś

JKK

Spis treści miesięcznika

2. List do Redakcji	Mieczysław Malicki
3. Od Redakcji	Jerzy K. Kowalewicz
4. List do Janusza Zemke	strona www. europosta
5. Jak uporządkować sprawy po zmarłym	Katarzyna Klukowska
8. Zwolnienia z opłat abonamentowy RTV	komunikat Sekretariatu ZG SEiRP
9. Posiedzenie Prezydium ZG SEiRP	Piotr Styczyński
10. Ustawa represyjna w Trybunale Konstytucyjnym	Janusz Zemke
11. List do Prezydenta RP	Zdzisław Czarnecki
12. O co „bije się” Piotr Wróbel?	Mateusz Baczyński, Janusz Schwertner
17. Objęła go „dezubekizacja”	polsat.news.pl
19. Ale się porobiło!	Bohdan Makowski
22. Sąd o ustawie „dezubekizacyjnej”	Mateusz Baczyński
23. Wsparcie dla seniora	Super Ekspres.pl
25. Obniżenie emerytur po ustawie „dezubekizacyjnej”	Danuta Rawicka
28. „Skrawek nieba”	Zbigniew Kobryń
29. Wybory w Wejherowie	Henryk Kaźmierski
30. Karnawał w Opocznie	Marek Predoń, Bernard Adamczyk
31. Urodziny Kolegi Zygryda	Józef Landowski
32. Bał karnawałowy w Mragowie	Edward Paga
33. 1% podatku dla SEiRP	Mieczysław Skowron
34. „Świże” powietrze lepsze	Bohdan Makowski
35. Smaki miłości	Janusz Maciej Jastrzębski
36. Polityka i politycy	Kazimierz Otlowski
38. Nekrologi	
40. Jan Zarecki	

Do Redakcji

Kilka dni temu dostałem pocztą „Generałowie” Szczęrze polecam – czytać na komputerze lub na czytnikach (albo kupić, gdy kogoś stać na książkę). Ta pozycja bije na głowę książkę Piątka „Macierewicz i jego tajemnice”. Powiem wprost, że dywagacje Piątka można potłuc o kant przysłowiowej dupy – dywagacje o współpracy ze służbami specjalnymi Rosji. Książka Cwieliucha to wywiad z generałami WP. Wystarczy lektura tylko wywiadu z generałem Różańskim. by stwierdzić, że Macierewicz (i PIS, bo PiS go na tym stołku postawił) to szkodnik!!! Koniec komentarza, reszta w książce.

To jednak nie wszystko co dziś chciałbym Wam napisać. Otóż dostajemy w pocztę (Wy i ja) wiele bzdur (Wiesiu wybacz). Nic mi lektura tekstów z Wyborczej nie daje, bo widzę w tym jedynie chęć dokopania PiSowi, a nasze tematy (ustawy represyjnej także) są jedynie przez autorów Wyborczej eksploatowane, bo są tematycznie na czasie. Jeszcze niedawno autorzy wyborczej nie mieli dla nas litości.

Byliśmy zbrodniarzami i mordercami. Stąd też i moja rezerwa do tego towarzystwa.

Na dziś istotne są porady co mamy zrobić, gdy dostaniemy z Sądu Okręgowego powiadomienie dotyczące np. kosztów zastępstwa procesowego ponoszonych przez ZER i inne tego typu. I innych na razie nie będzie. Czekamy oczywiście na pierwsze orzeczenia i tyle.

Ala nadal żyjemy – musimy – z obniżenymi emeryturami, rentami. Brak porad kompetentnych prawników (stowarzyszenia z takich korzystają) co do innych sfer związanych z naszą koniecznością przeżycia. Było o abonamencie RTV i to wszystko.

Potrzeb jest wiele nie tylko w kwestiach przeżycia.

Pozwolę sobie na wymienienie takich potrzeb i tematów, które nagłośnione spowodują, że stowarzyszenia zaczną o tym myśleć.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

(Ciąg dalszy ze strony 2)

- - czy jest możliwość korzystania z jakiegś drogi otrzymywania emerytur i rent bez pośrednictwa banków – bzdurą jest mówienie, że banki udostępniają konta darmowe (jakaś ustawa ma niby wejść od lata?)?
- - jak prawnicy radzą nam zachowywać się podczas wezwań na przesłuchania w IPN w charakterze świadków – stawić się trzeba, ale jakie zająć stanowisko (ktoś mi powiedział, że był ale zasłonił się brakiem pamięci)?
- - stowarzyszenia, jeszcze niedawno, nie przejawiały żadnej woli wypowiedzi co do polityki PO, a następnie PiS twierdząc, że nie są od tego – dla mnie zaś istotnym jest aby każda partia, która wobec swoich obywateli (także tych z Ubecji, Esbecji czy wszystkich tych których objęła ustawa z 2016 roku ale i ta z 2009 roku) otrzymała od naszego środowiska właściwą odpowiedź w wyborach samorządowych, parlamentarnych i prezydenckich. Skoro stowarzyszenia nie chcą przekładać tego na język konkretów, wyjaśnień, sugestii to przegramy! Brak nam krótkich komentarzy – wykładni z uzasadnieniem (najlepiej bez wody i niepotrzebnej ideologii) np. dlaczego ostatnia nowelizacja ustawy o IPN jest tak szkodliwa i dlaczego?

Ponadto Panie i Panowie, Koleżanki i Koledzy, gdy sami się za to nie weźmiemy, to czarno to widzę.

Tyle jest adresów mailowych w pocście, którą Wiesiu wysyła, a do mnie niestety tylko od niego maile przychodzą. A reszta milczy. Wydaje mi się, że być może więcej nam już nie zabiorą – bez względu czy będziemy do siebie pisać, czy nie będziemy.

5 lutego 2018

Mieczysław Malicki

Od Redakcji

To kolejny list kolegi Mieczysława Malickiego, drugi i tak jak poprzedni kierujący problemy i pytania za pośrednictwem OBI do wszystkich, którzy represje ustawy dezubekizacyjnej mniej czy bardziej odczuli. Redakcja przekonana jest, że poruszone w „Liście” tematy i problemy wywo-

łają dyskusję, namówią do niej wielu z nas. Dyskutantów i komentatorów zapraszam na Nasze Łamy, zapraszam do nadysyłania własnych przemyśleń nie tylko w sprawach poruszonych przez kol. Malickiego.

W kwestii: Czy przedrukowywać teksty dotyczące tzw. „naszych spraw” z innych periodyków?, uważam że tak. Uważam że Redakcja powinna to robić przynajmniej z tego powodu, że „się o nas pisze”. Pamiętamy przecież okres z „pierwszej ustawy dezubekizacyjnej” kiedy wszystkie media milczały, kiedy publikacje, już nie UB, SB, ale nawet o MO na palcach jednej ręki się liczyło. Obecnie, widząc ogrom represyjnej zemsty politycznej, nie mającej w przeszłości żadnych uzasadnień, przykładów i związków z indywidualną odpowiedzialnością karną, pisze się dużo, dużo więcej niż poprzednio, a na łamach OBI i tak zdoła się zmieścić niewielką część tych publikacji.

Z wielką satysfakcją chcę Państwu zaprezentować sposób w jakim Janusz Maciej Jastrzębski pisze o... miłości! Z pewnym wahaniem to robię, gdyż właściwe OBI nieco monotematyczne, treści jakby nieco odległe są „klimatom” które przekazuje Janusz - tak, jesteśmy na Ty. Ale zajrzyjcie na stronę 36 by przekonać się o co w tych „Różnych smakach miłości” chodzi.

Bo o miłości trzeba umieć pisać, mówić, śpiewać i filmować ją w sposób by nie wpadać w dziwaczność przebrzmiałego romantyzmu i nie osunąć się w padół wulgaryzmu od którego już blisko do porno. Sprawdźcie jak to wychodzi Januszowi.

Nie będę przedstawiał tu jego „drogi literackiej” i osiągnięć piórem wypracowanych. Janusz sam to zrobił na ostatniej okładce publikowanej, na wspomnianej już stronie OBI. Tamże też można odnaleźć jego bliższe zamiary umożliwiające „pochodzenie” na jego stronie Facebookowej, czy nawiązać osobisty kontakt mailowy chociażby.

„Rozchmurzone” miłosnymi westchnieniami OBI zamierza w każdym z kolejnych wydań rozświetlać się mocniej i silniej. W końcu dajmy sobie chwilę wytchnienia od tego wszystkiego co wyrabia z „mundurowymi” rządząca większość.

Jerzy K. Kowalewicz

Szanowni Państwo!

Znamy już wszystkie informacje dotyczące waloryzacji emerytur i rent w 2018 roku. Następstwem Komunikatu Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w sprawie wskaźnika waloryzacji rent i emerytur w 2018 roku, według którego wskaźnik ten wynosi 102,98%, w efekcie najniższa emerytura wzrosła o 29,80 zł, a przeciętna emerytura z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – o ok. 67,28 zł, są komunikaty PREZESA ZUS:

1.komunikat Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 lutego 2018 r. w sprawie miesięcznej kwoty przeciętnej emerytury wypłaconej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i

2.komunikat z dnia 20 lutego 2017 r. w sprawie miesięcznej kwoty przeciętnej renty rodzinnej wypłaconej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

https://www.mpips.gov.pl/aktualnosci-wszystkie/art,5539,9717,waloryzacja-rent-i-emerytur-w-2018-r_oku.html
<http://www.monitorpolski.gov.pl/mp/2018/223/1>, <http://www.monitorpolski.gov.pl/mp/2018/224/1>

Zgodnie z tymi komunikatami miesięczna kwota przeciętnej emerytury wypłaconej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych od dnia 1 marca 2018 r. wynosi 2130,68 zł., a miesięczna kwota przeciętnej renty rodzinnej wypłaconej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych od dnia 1 marca 2018 r. wynosi 1799,26 zł. Wszystkie dokumenty w załączeniu.

Z poważaniem Prezes ZG SEiRP Antoni Duda

List do europośła Janusza Zemke

Czy dożyją do rozstrzygnięcia odwołań?

Panie europośle, z takim samym uzasadnieniem, jak w artykule "Starsi emeryci jeszcze żyją..." spotkało się wiele 80-90-latków będących w takiej, lub podobnej sytuacji. I nie mogą się pogodzić z tym, co ich spotkało.

W okresie powojennym często po odbyciu zasadniczej służby wojskowej młodzi ludzie zatrudnienie znajdowali w szeregach MO, ale funkcjonariusz Milicji nie miał wpływu na to pod jaki resort podlegała Milicja Obywatelska w tamtym okresie (1954 r.). Mieli chronić i pomagać ludziom. Często kosztem własnego zdrowia i rodziny pełnili służbę, a po latach dowiedzieli się, że IPN stwierdza, że do 14 grudnia 1954 r. pracowali na rzecz państwa totalitarnego. Paradoksem tej sytuacji jest fakt, że ich dalsza służba po 14.12.1954 r. była tylko kontynuacją pracy w tej samej formacji i często w tym samym miejscu, ale MO podlegało już Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

A przecież tak zapewniano w odpowiedzi MSWiA z 17 lipca 2017 r. skierowanej do Pana Zdzisława Czarneckiego – w pkt 7. jest zdanie „(...) w ujęciu formalno-prawnym za wyjątek potwierdzający ww. zasadę można uznać także sytuację osób pełniących służbę w jednostkach MO w

okresie do dnia 14 grudnia 1954 r. Przy padki takie należy uznać za wyjątkowe, także ze względów czasowych...”.

„Wchodząca w życie tzw. ustawa dezubekizacyjna nie obejmuje byłych milicjantów, strażaków, czy lekarzy, obejmuje tylko byłych funkcjonariuszy SB – przypomniał w poniedziałek w radiowych "Sygnałach Dnia" szef MSWiA Mariusz Błaszczak. (artykuł pt. Błaszczak: ustawa dezubekizacyjna nie obejmie byłych milicjantów, strażaków czy lekarzy 08:23, 02.10.2017 PAP) Starsi emeryci (80-90-latkowie) nie dość, że przeżyli wojnę, okres powojenny, to na starość potraktowano ich jak...

Cieszę się, że jest Pan i FSSM RP i inne organizacje, które zajmują się tą tematyką. Dla takiego 80-90-latka (nie tylko) ważne jest, że ktoś o nich myśli, kiedy dostaje wydruk z Pańskiej lub FSSM i in. strony i może przeczytać o podjętych działaniach. Oby udało się tym starszym, schorowanym (często w związku z pełnioną służbą) emerytom dożyć do czasu rozstrzygnięcia odwołań od decyzji ZER do Sądu.

z poważaniem

http://www.janusz-zemke.pl/internauci_pisza

INFORMATOR Gazety Wyborczej

Jak uporządkować sprawy po zmarłym

Gdzie szukać umów z dostawcami mediów? Jak wyjąć gotówkę z konta i zamknąć rachunek bankowy? Gdzie szukać testamentu?

Większość spadkodawców nie ukrywa przed rodziną, że sporządzili testament. Problem pojawia się wtedy, gdy babcia lub dziadek pojechali do sanatorium i z dala od domu sporządzili ostatnią wolę. Nikt z krewnych się nie domyśla, że dokument istnieje, a notariusze nie mają obowiązku śledzić nekrologów i szukać spadkobierców zmarłego.

SZUKANIE TESTAMENTU

Wtedy z pomocą przychodzi rejestr testamentów. Zbiór istnieje od 5 października 2011 r. Wpis do niego nic nie kosztuje.

Za życia testatora nikt poza nim samym nie może zapoznać się z treścią dokumentu. Po jego śmierci spadkobiercy dowiedzą się, u którego notariusza szukać testamentu. Każdy, kto okaże w dowolnej kancelarii notarialnej odpis aktu zgonu, uzyska informację o sporządzonych i zarejestrowanych testamentach określonego spadkodawcy lub o ich braku.

Informacja z rejestru obejmuje numer i datę dokonania wpisu, datę i miejsce sporządzenia testamentu, adres kancelarii i nazwisko notariusza oraz dokładne dane testatora. Wystarczy udać się do kancelarii, w której testament jest przechowywany, i poprosić o jego wydanie. Notariusz ma obowiązek przechowywać testament przez dziesięć lat. Potem dokument zostanie przekazany do sądu, a stamtąd do archiwum państwowego.

Największym problemem są testamenty pisane ręcznie i ukrywane w różnych domowych skrytkach. Rodzina, która nie wie o istnieniu dokumentu, nie ma pojęcia, gdzie go szukać.

Ważne! Każdy, kto znajdzie testament, powinien go ujawnić. Kto bezzasadnie uchyla się od tego obowiązku, ponosi odpowiedzialność za szkodę, a sąd może nałożyć na niego grzywnę (art. 646 kodeksu postępowania cywilnego).

Za zniszczenie dokumentu grozi odpowiedzialność karna.

SZUKANIE KONT

Obecnie w Polsce działa 38 banków komercyjnych, 555 spółdzielczych i 44

SKOK-i.

Od 1 lipca ub. roku ustalanie kont po bliskich stało się znacznie szybsze i łatwiejsze. Powstała Centralna Informacja o „zapomnianych” rachunkach osób fizycznych oraz rachunkach osób wskazanych przez sąd, komornika, policję lub inne uprawnione organy.

Osoba, która ma w ręku prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku lub zarejestrowany akt poświadczenia dziedziczenia, składa wniosek w dowolnym, wybranym przez siebie banku lub SKOK-u (nie musi być jego klientem). Bank lub SKOK, po sprawdzeniu dokumentów i pobraniu opłaty za usługę zgodnie z własną tabelą opłat i prowizji (niektóre banki nie pobierają ani złotych, a inne 25-40 zł), wysyła zapytanie do Centralnej Informacji. Ta zaś rozsyła zapytanie do wszystkich banków i SKOK-ów.

Placówki mają maksymalnie trzy dni robocze na odpowiedź. Spadkobierca dostanie zbiorczą informację, która będzie zawierać:

- – wykaz placówek, które prowadzą lub prowadziły rachunek spadkodawcy oraz jego numer (ale bez szczegółów, czyli np. bez wysokości salda);
- – informację, czy jest to rachunek wspólny;
- – informację o umowach rozwiązanych albo wygasłych z powodu śmierci posiadacza rachunku lub informację o braku dyspozycji na rachunku w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

Teraz Centralna Informacja wysyła raport do banku lub SKOK-u, w którym spadkobierca złożył wniosek. Placówka zawiadamia wnioskodawcę i przekazuje mu informację o rachunkach.

Wielu spadkobierców podejrzewa, że zmarły miał nie tylko rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy, ale też rachunek w biurze maklerskim, polisy ubezpieczeniowe lub inwestycyjne albo jednostki uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych. Niestety, nie można ich szukać za pośrednictwem Centralnej Informacji. Trzeba to robić na starych zasadach, czyli sprawdzając kolejno w firmach i domach maklerskich.

(Ciąg dalszy na stronie 6)

KREDYTY

Centralna Informacja nie odpowie też na pytanie, czy zmarły miał jakieś kredyty. Dla spadkobierców to kluczowa informacja, bo dziedziczą nie tylko majątek, ale i długi.

Najlepiej zacząć od przeszukania szuflad w domu zmarłego. Jeśli zaciągnął jakieś pożyczki, powinny tam leżeć umowy, z których się dowiemy, ile i u kogo pożyczył albo czy ubezpieczył kredyt.

Gdy nie ma śladu po dokumentach, pozostaje Biuro Informacji Kredytowej (BIK). Niestety, BIK nie udzieli informacji nawet prawnym spadkobiercom zmarłego. Dlatego najpierw trzeba się zwrócić do sądu prowadzącego postępowanie spadkowe, by wystąpił do BIK z takim wnioskiem.

KONTO W BANKU

Zmiana przepisów ułatwiła ustalenie, ile rachunków i w jakich bankach miał zmarły. Jeśli nie zostawił żadnej dyspozycji, spadkobiercy muszą przeprowadzić postępowanie spadkowe przed sądem albo udać się do notariusza. Dopiero z prawomocnym postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku lub zarejestrowanym aktem poświadczenia dziedziczenia mogą zwrócić się do banku i żądać wypłaty pieniędzy. Każdy ze spadkobierców dostanie tyle, ile wynosi jego udział w spadku.

Właściciel rachunku lub lokaty oszczędnościowej może polecić bankowi na piśmie, by w razie jego śmierci wypłacił pieniądze wskazanym przez niego osobom z kręgu najbliższej rodziny (współmałżonek, dzieci, wnuki, rodzice, dziadkowie, rodzeństwo). O ile liczba dyspozycji może być nieograniczona, o tyle suma wypłat na podstawie tych dyspozycji nie może być wyższa niż 20-krotne przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku, ogłaszane przez prezesa GUS za ostatni miesiąc przed śmiercią właściciela rachunku (obecnie jest to ok. 92 tys. zł). Pieniądze z wypłat nie wchodzi do spadku.

W przypadku, gdy łączna suma dyspozycji przekracza dopuszczalny limit, dyspozycja wydana później ma pierwszeństwo przed dyspozycją wydaną wcześniej.

Gdy rachunek należy do obojga małżonków, po śmierci jednego z nich drugi może swobodnie dysponować środkami zgromadzonymi na koncie, chyba że zmarły zastrzegł w umowie, iż w jego miejsce wchodzi spadkobiercy lub inne osoby.

Może się zdarzyć, że właściciel rachunku za życia upoważnił kogoś z rodziny do dostępu do swojego konta. W chwili jego śmierci pełnomocnictwo wygasa, ale ponieważ bank o tym nie wie, to pełnomocnikom udaje się wypłacić pieniądze. I choć jest to działanie niezgodnie z prawem, dla wielu stanowi jedyne wyjście, by pokryć wydatki związane z pochówkiem.

Bank ma obowiązek wypłacić pieniądze osobie, która pokryła koszty pogrzebu, ale dopiero po przedstawieniu rachunków. Wysokość wypłaty nie może przekroczyć kosztów urządzenia pogrzebu zgodnie ze zwyczajami przyjętymi w danym środowisku.

Nie ma przy tym znaczenia, czy osoba starająca się o zwrot kosztów jest spadkobiercą zmarłego. Koszty pochówku nie wchodzi do spadku po zmarłym.

Ważne! Koszty pogrzebu nie mogą być pokryte z rachunku, którego zmarły był tylko współposiadaczem.

KOMÓRKA

Wszyscy operatorzy w regulaminach świadczenia usług telekomunikacyjnych przewidują sytuację śmierci abonenta. Aby rozwiązać umowę, którą podpisał bliski, wystarczy przesłać lub złożyć osobiście wniosek wraz z kopią aktu zgonu. Rozwiązanie umowy następuje bez specjalnych opłat, nagranie powitalne jest usuwane bezpowrotnie, przez jakiś czas numer jest blokowany, a potem wraca do puli dostępnej dla nowych klientów.

Jeśli numer był abonamentowy, to można złożyć wniosek o jego cesję na kogoś spośród bliskich zmarłego. Cesja jest bezpłatna.

Jeżeli na koncie abonamentowym zmarłego jest nadpłata, a my chcemy je zamknąć, można złożyć pisemną dyspozycję zwrotu nadpłaty na wskazany rachunek bankowy, dołączając postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku lub akt poświadczenia dziedziczenia. Przedstawienie operatorowi testamentu, który zostawił zmarły, nie jest podstawą do żądania zwrotu nadpłaty w abonamencie.

RACHUNKI

Jeśli spadkobiercy zmarłego nie mają zamiaru sprzedawać domu czy mieszkania, nie powinni rozwiązywać umów z dostawcami mediów. Rachunkami mogą się dzielić proporcjonalnie do udziałów w spadku. Gdy nie mogą się dogadać, mogą żądać

(Ciąg dalszy na stronie 7)

odłączenia mediów. W tym celu trzeba przedstawić zakładowi energetycznemu lub gazowni kopię aktu zgonu osoby, która podpisała umowę.

W momencie przyjęcia spadku majątek spadkowy i majątek osobisty spadkobiercy łączą się, co oznacza, że za ewentualne długi zmarłego przodka (czyli także zaległości w płaceniu rachunków) spadkobierca odpowiada wszystkim, co ma. Dopiero po przeprowadzeniu podziału spadku współodpowiedzialność się kończy.

Wiele osób przyjmuje spadek (a więc i długi), nawet o tym nie wiedząc.

Przykład. Umarł wujek. Nie utrzymywaliśmy z nim kontaktów, więc nikt nas nie powiadomił. Najbliżsi zmarłego wiedzieli, że zostawił same długi, więc odrzucili spadek, a wtedy do dziedziczenia zostali powołani dalsi krewni, czyli my. Czas na odrzucenie spadku już mijał (pół roku od dnia powołania do spadku), więc przyjęliśmy go z dobrodziejstwem inwentarza. Póki nie przeprowadzimy sprawy spadkowej (lub nie sporządzimy notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia) i nie podzielimy spadku na udziały, odpowiadamy za długi całym naszym majątkiem.

SKŁADKI EMERYTALNE

Przykład. Pan Tomasz był zatrudniony na umowę o pracę. Na rok przed emeryturą okazało się, że jest śmiertelnie chory. Umarł w listopadzie 2017 r.

Ponieważ nie pobierał jeszcze świadczenia, jego najbliżsi dostaną zgromadzone składki emerytalne. Ale nie wszystkie.

Pieniądze na indywidualnym koncie w ZUS (które posiada każdy ubezpieczony) nie podlegają dziedziczeniu, ale składki na subkoncie w ZUS lub zebrane w otwartych funduszach emerytalnych (II filar) – jak najbardziej. Są traktowane jako część majątku osoby zmarłej.

Pieniądze z subkonta w ZUS i z OFE dostanie w pierwszej kolejności wdowa po panu Tomasz. Jeśli mieli wspólną majątkową, odziedziczy połowę środków zgromadzonych przez męża w trakcie małżeństwa. Pieniądze wpłyną na jej rachunek w OFE, a gdy takiego nie posiada, fundusz powinien go otworzyć i przeleć środki.

Jeśli składki były na subkoncie w ZUS, wpłyną na subkonto dziedziczącego współmałżonka.

Ważne! Prawo do dziedziczenia składek emerytalnych mają także byli współmał-

żonkowie, o ile do momentu rozvodu lub separacji łączyła ich wspólność majątkowa.

Druga połowa składek zmarłego należy się osobom przez niego wskazanym (uposażonym). Może ich być kilku, np. 50 proc. synowi, 25 proc. bratu, 25 proc. siostrzeńcowi. Uposażeni dostaną pieniądze przelewem lub przekazem pocztowym najpóźniej do trzech miesięcy od przedstawienia dokumentu potwierdzającego tożsamość osoby uprawnionej. Uposażony może zażądać wypłaty jednorazowej lub w ratach płatnych nie dłużej niż przez dwa lata.

KATARZYNA KLUKOWSKA

31 stycznia 2018 r.

<http://wyborcza.pl/7,97654,22962276,jak-uporzadkowac-sprawy-po-zmarlym-informator.html>



Zwolnienia z opłat abonamentowych RTV

Informujemy, że w dniu 9 lutego 2018 roku został opublikowany komunikat Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2017 r.

W komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego wydanym na podstawie art. 20 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 1383, 1386 i 2120 oraz z 2018 r. poz. 138) ogłasza się, że przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w **2017 r. wyniosło 4271,51 zł.**

Na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych zwalnia się od opłat abonamentowych osoby: które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury, której wysokość nie przekracza miesięcznie kwoty 50% przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym, ogłaszanego przez Prezesa GUS.

Z prostego wyliczenia wynika, że 50% wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2017 r. ogłoszonego przez Prezesa GUS wynosi 2 135,76 zł, a zatem wszyscy emeryci i renciści którzy ukończyli 60 lat i są uprawnieni do emerytur niższych niż 2135,76 złotych mają prawo do zwolnienia z opłat abonamentowych.

Osoby uprawnione do zwolnienia od opłat abonamentowych, by uzyskać to

zwolnienie zobowiązane są do złożenia oświadczenia, oraz do przedstawienia w urzędzie pocztowym dokumentów potwierdzających uprawnienie do zwolnienia.

Druk oświadczenia (wzór na dole strony) można również pobrać ze strony internetowej. <http://www.seirp.pl/>

Dokumentami uprawniającymi do zwolnienia, które trzeba przedstawić w urzędzie pocztowym wraz ze złożeniem oświadczenia, są:

- dowód osobisty
- decyzja jednostki organizacyjnej ZUS, albo innego organu emerytalno-rentowego /w naszym przypadku ZER MSWiA/ o wysokości emerytury w danym roku (odcinek emerytury lub decyzja o przyznaniu albo waloryzacji emerytury).

Organami emerytalno-rentowymi oprócz ZUS są:

- Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego,
- Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA,
- Wojskowe Biura Emerytalne,
- Biuro Emerytalne Służby Więziennej

Trzeba pamiętać, że odbiorniki radiofoniczne i telewizyjne muszą być zarejestrowane na osobę uprawnioną do zwolnienia, a zwolnienie to przysługuje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym dopełniono formalności w placówce pocztowej Poczty Polskiej SA.

WZÓR

OŚWIADCZENIE

Ja,....., zamieszkały(-ła).....
(imię i nazwisko) (adres)

legitymujący(-ca) się dowodem osobistym, jestem uprawniony(-na) do zwolnienia od opłat abonamentowych za używanie odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych na podstawie ustawy z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych (Dz. U. z 2014 r. poz. 1204 i z 2015 r. poz. 1324) oraz innych ustaw.

.....
(miejscowość i data)

.....
(podpis osoby składającej oświadczenie)

Posiedzenie Prezydium ZG SEiRP



W dniu 12 stycznia 2018 roku, w Warszawie, odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego SEiRP, prowadził je Prezes Antoni Duda.

Sprawy organizacyjne zdominowały zmiany organizacyjne w składzie Prezydium związane z rezygnacją, z dniem 1 grudnia 2017 roku, Zdzisława Bartuli z pełnionych funkcji – jego zadania przejęte zostały przez pozostałych członków Prezydium, konkretniejsze decyzje podejmie Zarząd Główny na swoim najbliższym posiedzeniu.

Przedstawiono wstępną informację nt. realizacji budżetu za 2017 rok, przygotowaniu dokumentów do sprawozdania finansowego i obiegu dokumentów finansowych w kontekście przygotowania rocznego sprawozdania finansowego za rok 2017 na najbliższe posiedzenie Zarządu Głównego.

W następnej kolejności przedstawiona została informacja o przychodach i realizacji wydatków z funduszu OPP SEiRP w 2017 roku. Apelowano o upowszechnienie informacji i aktywizację zbiórki środków na fundusz OPP.

Przygotowano rekomendację dot. głównych celów przeznaczenia środków finansowych SEiRP, w tym w szczególności w sprawie dotacji i pomocy finansowej dla przedsięwzięć podejmowanych w kołach i zarządach w ramach budżetu przyjętego uchwałą 35/VII/ZG/2017 z 27 października 2017 roku w sprawie przyjęcia budżetu ZG SEiRP na 2018 rok.



Opracowano plan pracy Prezydium ZG i Zarządu Głównego SEiRP na 2018 rok, w tym kalendarza posiedzeń oraz przyjęto terminy Zjazdów Statutowego i Sprawozdawczo-Wyborczego SEiRP, w tym m.in.:

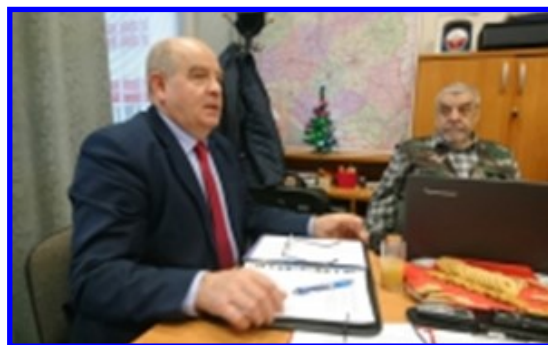
- Posiedzenie Zarządu Głównego (Statutowe) – 2 lub 9 marzec,
- Nadzwyczajny Zjazd Statutowy – 28 kwiecień,
- Posiedzenie Zarządu Głównego (Bilans) – 15 czerwiec,
- Zjazd Sprawozdawczo – Wyborczy – październik.

Członkowie Komisji Statutowej przedstawili informacje nt. stanu prac nad projektem Statutu SEiRP.

Omówiono efekty zbiórki podpisów w ramach tzw. inicjatywy ustawodawczej. Zapoznano się z informacją dot. wyjazdu na Konferencję w Parlamencie Europejskim na temat „Represje wobec żołnierzy i funkcjonariuszy w Polsce”.

Członkowie GKR przedstawili informacje o wynikach kontroli ZG SEiRP przeprowadzonej przez GKR w dniach 6 – 7 grudnia 2017 roku.

Piotr Styczyński



USTAWA REPRESYJNA W TRYBUNALE KONSTYTUCYJNYM!

Niestety, takiego scenariusza się spodziewaliśmy. Oczywiście sędzia zawsze ma prawo skierować wątpliwe prawne przepisy do Trybunału Konstytucyjnego ale przyznajemy, że po cichu liczyliśmy na to, że sędziowie Sądu Okręgowego w Warszawie, wyznaczeni do orzekania w sprawach odwołań byłych funkcjonariuszy i policjantów od decyzji ZER MSWiA obniżających im emerytury i renty na podstawie ustawy represyjnej z 16 grudnia 2016 r. zdobędą się na odwagę i sami będą orzekać bezpośrednio na podstawie Konstytucji RP. No cóż, łatwiej "umyć ręce" jak Piłat i zepchnąć odpowiedzialność na Trybunał Konstytucyjny, niż narażać się politycznym przełożonym. W końcu nie po to PiS podporządkowało sobie wymiar sprawiedliwości, by jacyś sędziowie mogli popisywać się swoją niezależnością. Oczywiście do czasu rozstrzygnięcia sprawy w Trybunale Konstytucyjnym, prawdopodobnie wszystkie postępowania przed Sądem zostaną zawieszone, ponieważ chyba wszystkie odwołania od decyzji ZER zarzucały ustawie represyjnej niekonstytucyjność. Co oznacza, że nasza krajowa droga sądowa zakończy się nieprędko.

Represyjna ustawa na konferencji w Brukseli

Po długotrwałych zabiegach udało się przenieść sprawę ustawy represyjnej z grudnia 2016 roku do centrum zainteresowania Parlamentu Europejskiego w Brukseli. Przyjęta formuła konferencji zapewni szeroki dostęp do zagadnień związanych z zapisami tej ustawy i krzywd, jakie ponoszą tysiące emerytów i rencistów mundurowych, a także wdowy i dzieci po zmarłych funkcjonariuszach. Zmniejszeniem świadczeń niektórzy ukarani zostali po raz drugi, bo pierwsza tzw. ustawa dezubekizacyjna realizowana była w 2009 r.

Data konferencji – 28 lutego 2018 r. zbiega się z nowym zdarzeniem w procedurze obniżania rent i emerytur mundurowych (przypomnijmy, że wydano decyzje takie 39 tysiącom osób), a mianowicie skierowaniem postanowienia sędziów Sądu Okręgowego z pytaniem do Trybu-

nału Konstytucyjnego o zgodność owej ustawy z Konstytucją RP. Wobec obszernego uzasadnienia sędziów SO, żaden trybunał nie miałby wątpliwości, ale nikt nie wie, kiedy polski Trybunał Konstytucyjny weźmie na wokandę ich postanowienie i wyda orzeczenie w tej sprawie, a tymczasem wszystkie postępowania odwoławcze zostają zawieszone (odwołania złożyło dotąd 24 tys. poszkodowanych). Wielu poszkodowanych w podeszłym wieku może po prostu rozstrzygnięcia w swojej sprawie nie doczekać.

Organizatorami brukselskiej konferencji jest troje europosłów SLD z parlamentarnej frakcji S&D: prof. Bogusław Liberadzki, Krystyna Łybacka oraz ja. Ponadto Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych w Warszawie.

Temat konferencji brzmi: **"Represje wobec emerytowanych funkcjonariuszy policji i żołnierzy w Polsce".**

Do wysłuchania wystąpień i debaty zaproszeni zostali członkowie czterech komisji Parlamentu Europejskiego – LIBE (Wolności Obywatelskie), DROI (Prawa Człowieka), EMPL (Zatrudnienie i Sprawy Socjalne) i JURI (Prawo). Z Polski przyjedzie ponad 50-osobowa delegacja osób pokrzywdzonych ustawą, przedstawiciele FSSM z prezydentem Zdzisławem Czarneckim, związków i stowarzyszeń służb mundurowych wchodzących w skład Federacji, SLD, Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej z Andrzejem Rozenkiem, Rzecznika Praw Obywatelskich, reprezentanci różnych instytucji europejskich i dziennikarze.

Uczestnicy konferencji skierują i de-sygnują apel do władz polskich.

Sprawy organizacyjne i uzgodnienia merytoryczne omawialiśmy na spotkaniu w siedzibie Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych w Warszawie 15 lutego br.

Janusz Zemke
Warszawa, 16 lutego 2018 r.



FEDERACJA STOWARZYSZEŃ SŁUŻB MUNDUROWYCH RP

ZARZĄD

00-864 Warszawa, ul. Krochmalna 32, lok. 35
www.fssm.pl e-mail: sekretariat@fssm.pl
KRS 0000342738 NIP: 113-28-26-105

Warszawa, dnia 19.02.2018 r.

L.dz.178/2018

PREZYDENT RP
Pan Andrzej DUDA

Panie Prezydencie!

Chcielibyśmy poinformować Pana Prezydenta, że w dniu 28 lutego 2018 r., o godz. 10:00 w Parlamencie Europejskim, bezpośrednio przed rozpoczęciem sesji plenarnej, odbędzie się Konferencja pod nazwą REPRESJE WOBEC EMERYTOWANYCH FUNKCJONARIUSZY I ŻOŁNIERZY W POLSCE (REPRESSIONS AGAINST RETIRED LAW ENFORCEMENT AND MILITARY OFFICERS IN POLAND).

Nie ukrywamy, że Konferencja ta jest efektem naszych starań oraz poszukiwania wszelkiej pomocy i zrozumienia naszych problemów wszędzie tam, gdzie moglibyśmy je uzyskać. Niestety, pomocy takiej i zrozumienia odmówiły nam wcześniej organy konstytucyjne naszego Kraju.

Apelowaliśmy do wszystkich najważniejszych osób w Państwie, również do Pana Prezydenta, o zatrzymanie, już wiemy że tragicznego w skutkach, procesu wejścia w życie ustawy z dnia 16 grudnia 2016 roku o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, uchwalonej przez Sejm, w warunkach urągających zasadom stanowienia prawa, na 33 posiedzeniu w Sali Kolumnowej Parlamentu. Przedstawiając niepodważalne argumenty natury prawnej i społecznej, prosiliśmy o pilne podjęcie działań zmierzających do derogowania ww. ustawy z porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Niestety, mimo oczywistych racji, ludzkich tragedii i powszechnego poczucia krzywdy, nie zostaliśmy wysłuchani.

Za wierną służbę, często przez wiele lat po transformacji ustrojowej, dla wolnej i suwerennej Polski, zostaliśmy potraktowani nie jak obywatele naszego Kraju, lecz jak ludzie drugiej kategorii. Nasze Państwo, po 27 latach od odzyskania pełnej suwerenności, bez żadnej uzasadnionej przyczyny, zerwało umowę zawartą z tysiącami policjantów i funkcjonariuszy, pozbawiło ich czci i honoru oraz zepchnęło wielu na skraj ubóstwa. Czy tak postępuje Kraj z kulturą europejską wobec swoich obywateli?

Zwracając się o pomoc do Parlamentu Europejskiego, nie skarżymy na naszą Ojczyznę, która zawsze będzie dla nas najwyższym dobrem. Przez lata wiernie jej służyliśmy. Wskazujemy jednak na nieludzkie prawo uchwalone przez obecną większość w Sejmie RP. Mamy do tego prawo, bo nie traktujemy Unii Europejskiej i jej organu ustawodawczego jako tworu obcego. To jest nasz Parlament, tak jak My jesteśmy obywatelami UE.

Zdzisław Czarniecki

Prezydent

Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP



O co „bije się” Piotr Wróbel?



Foto: Piotr Halicki / Onet

W policji stał się symbolem. Rozbił mafią pruszkowską, zwerbował "Masę", likwidował największe hurtownie amfetaminy. Prawdziwy charakterniak, który raz po raz igrał ze śmiercią. Dla PiS stał się zbrodniarzem. Podpadł pod ustawę dezubekizacyjną, choć z ubecją nigdy nie miał nic wspólnego.

Pamiętacie komisarza Pawła Sikorę z serialu "Odwrócenie"? W jego postać wcielał się Artur Żmijewski. To w rzeczywistości Piotr Wróbel, jeden z najsłynniejszych polskich policjantów. Przez lata funkcjonariusz warszawskiego wydziału zabójstw, później biura do walki z przestępczością zorganizowaną.

Facet, który w trakcie bitwy z brutalną gangsterką, szedł w pierwszym szeregu. Przed 1989 rokiem uczył się w podległej MSW Szkole Oficerskiej w Legionowie. To wystarczyło, by rząd PiS uznał go za zbrodniarza i przekreślił wszystkie lata pracy w wolnej Polsce.

Piotr Wróbel: - Całe życie walczę. Najpierw biłem się z gangsterami, teraz z systemem. Wychodzi na to, że biję się całe życie, tylko role się zmieniają. Ale nie z mojego wyboru.

Bandyci i pielgrzymka papieża

Koledzy dobrze pamiętają jego pierwszy patrol. Miał 21 lat, na gorącym uczynku zatrzymał niebezpiecznego nożownika. Był 1985 rok. Jak ktoś tak zaczyna, to już

wiadomo, że w policji będzie kimś. – Nam wszystkim oczy wyszły na wierzch, bo to był chłopak, który dopiero stawiał pierwsze kroki. W dodatku był wybitnie inteligentny i błyskotliwy. Już wtedy wyróżniał się spośród innych funkcjonariuszy – mówi nam antyterrorysta, który razem z nim zaczynał karierę w policji.

Sam policjant wspomina, że okres dziecięcych miesięcy, które spędził w prewencji, był dla niego prawdziwą szkołą życia. Patrolował warszawską Pragę. – Bandyctwo tam było straszne. Ciągłe włamanie, kradzieże i pobicia. A my ganialiśmy za tymi bandziorami i toczyliśmy z nimi bitwę. Niebezpieczne, ale fajne czasy – opowiada.

Trzy lata przed upadkiem komunizmu rozpoczął naukę w Szkole Oficerskiej w Legionowie, która podlegała komunistycznemu ministerstwu spraw wewnętrznych. O wyborze zdecydował przypadek: do Legionowa z domu było najbliżej. Mógł wybrać szkołę milicyjną w Szczytnie, ale po co dokładać sobie kilometrów. – A gdybym to zrobił, to dzisiaj nie miałbym takiego bałaganu. Za pobyt w Legionowie po trzydziestu latach władza robi z nas ube-ków, za Szczytno - nie. Ale gwarantuję, że materiał na obu uczelniach był identyczny – tłumaczy.

(Ciąg dalszy na stronie 13)

Z okresu studenckiego najlepiej pamięta rok 1987. Z kolegami zabezpieczał pielgrzymkę Jana Pawła II. - A po wyborach czerwcowych w 1989 r. mieliśmy na uczelni niezły dym, bo okazało się, że zdecydowana większość zagłosowała na "Solidarność"... Tacy to z nas byli ubecy - mówi po latach.

"Honor bandytów zamykał się razem z zamykanymi drzwiami"

W wolnej Polsce, po skończeniu szkoły, trafił do wydziału dochodzeniowo-śledczego warszawskiej komendy stołecznej. Tam poznał Marka Dyjasa, przyszłego szefa wydziału zabójstw.

- Ja wówczas pracowałem we włamaniach, a Piotrek w sekcji przeciwko życiu i zdrowiu - wspomina Dyjasa. - Powiem tak: na dochodzeniowca on się nie nadawał. Męczyły go papiery, oględziny, przesłuchania. Za to miał nosa do roboty operacyjnej. To go fascynowało. On się chciał bić ze zorganizowaną przestępczością: "Pruszkowem", "Mokotowem", "Wołominem"... Ciągnęło go do tego.

Wróbla ściągnięto do nowopowstałego biura do walki z przestępczością zorganizowaną. To był strzał w dziesiątkę. Skupił się na coraz bardziej rozrastającej się mafii pruszkowskiej.

Z tamtego okresu dobrze pamięta go Paweł Wojtunik, późniejszy szef CBS i CBA. - Świetny fachowiec i jeden z najlepszych policjantów operacyjnych, jakiego znałem. Miał niesamowitą umiejętność zdobywania informacji. Jedni się z tym rodzą, inni muszą się tego nauczyć. Piotrek miał to we krwi - opowiada. - Wróbel i jego koledzy z PZ (wydział przestępczości zorganizowanej - red.) zajmowali się najtrudniejszymi kryminalnymi sprawami. Porachunkami gangsterskimi, podkładaniem ładunków wybuchowych, strzelaninami. To była ich domena - dodaje Wojtunik.

Na jego zlecenie antyterroryści dowozili do komend najgroźniejszych przestępców. - Miał świetne rozeznanie w tym środowisku. Dawał nam zlecenia, kogo zawijamy, a potem brał ich po dwóch za uszy na przesłuchania i śpiewali mu wszystko. Honor bandytów zamykał się tam razem z zamykanymi drzwiami. Potem analizował zebrane informacje i to wszystko układał w całość. Wybitny gość - opowiada jeden z antyterrory-

stów.

Podobnie wspomina go Grażyna Biskupska, wówczas szefowa wydziału do walki z terrorem kryminalnym. - To był policjant doskonały, bardzo skuteczny. Wiedział, z kim rozmawiać i u kogo pozyskiwać informacje. Potrafił wsiąknąć w środowisko przestępcze jak mało kto. Sprawić, by "Masa", jeden z najgroźniejszych zbójów, sypał kolegów? No, to było coś. Na wszystkich to robiło wrażenie.

Sam Wróbel opowiada, że do tej pracy trzeba było mieć charakter. Spotkania z gangsterami to była psychologiczna wojna. Sprawdzian, kto okaże się silniejszy. - Przywieźliśmy kiedyś na komendę starego pruszkowskiego gangstera, Czesława B., ps. Dzikus. Nagle zagroził mojemu koledze, że jeśli któryś z nas będzie "zbyt ambitny", to może się spodziewać "kiwi" (chodzi o granat - red.) w pokoju, w którym śpią nasze dzieci. Jeden się wystraszył, ale drugi tylko szeroko uśmiechnął: "A wiesz Czesiu, gdzie można kupić kłamekę (pistolet - red.) na bazarze? No widzisz, my też wiemy. To kupimy kilka i was wszystkich rozpier...". "Dzikus" zmieknął. Potem, za karę, jechał do aresztu skuty z tyłu. Wytrzymać nie mógł, bo to był stary kokainista i po drodze się zasmarował. No więc nie, bandziorów się nie baliśmy". Fiat 125 P i laboratorium amfetaminy

W połowie lat 90. o Wróblu i kolegach pisały wszystkie gazety. Trafił na trop olbrzymiego laboratorium amfetaminy pod Warszawą, w którym zaopatrywali się gangsterzy z Pruszkowa i Wołomina. Przez rok zbierał informacje, analizował i weryfikował.

W końcu z kolegami wsiadł w malucha i pojechał na miejsce. Wiedzieli, że przyjedzie tam ciężarówka z suchym lodem, potrzebnym do wytwarzania narkotyku. Zatrzymali się przy pobliskim lesie i nasłuchiwali rozmów za pomocą skanera do wychwytywania połączeń komórkowych.

- Swoją drogą, to był skaner, który wzięliśmy z depozytu po świętej pamięci Wojtku Kiełbińskim (były lider "Pruszkowa" - red.). Był dużo lepszy od naszego i działał bezbłędnie. Dzięki temu wychwyciliśmy rozmowę dostawcy z chemiczką. On informował, że zaraz bę-

(Ciąg dalszy na stronie 14)

(Ciąg dalszy ze strony 13)

dzie na miejscu. Wtedy przeprowadziliśmy realizację - wspomina inspektor Wróbel.

Jeden z policjantów biorących udział w akcji: - Likwidowaliśmy wówczas jedną z największych fabryk amfetaminy w Europie. To robiło wrażenie. Tam w grę wchodziły makabryczne pieniądze. I to była w głównej mierze zasługa Piotra. To on wytropił chemiczkę, zrobił rozpoznanie, przygotował wszystko pod względem procesowym. My tylko dopełniliśmy formalności

Na miejsce przyjechali później agenci z amerykańskiego DEA (Drug Enforcement Administration - red.). Przyglądali się urzędzeniu służącemu do wytwarzania amfetaminy i tylko kręcili głowami. Mówili, że takiego nie widzieli nawet w laboratoriach w Kolumbii.

Agent "Masa"

Jarosława Sokołowskiego, czyli "Masę" poznał w trakcie imienin jednego z członków "Pruszkowa". Gangsterzy wyprawiali je w restauracji przy ulicy Ostrobramskiej w Warszawie. Na tę okazję zatrudnili nawet ochroniarza, który stał z bronią przy wejściu. Ludzie Wróbla postanowili "umilić" imprezę.

- Przyjechaliśmy na miejsce razem z "czarnymi" (antyterrorystami - red.). Jak ich ochroniarz nas zobaczył, to od razu wyrzucił pistolet, bo się bał, że go zastrzelimy. A jak któryś z pruszkowskich wychodził, to od razu waliliśmy na głowę. No i tak nawinał nam się "Masa" - opowiada.

Na początku Sokołowski nie chciał donosić na kolegów, tylko na konkurencję. Z czasem, współpraca - która po latach stała się kanwą znanego serialu "Odwrócenie" - zaczęła się rozwijać, a ich relacje zacieśniać. Wróbel zdobywał informacje, które wprowadzały coraz większy zamęt w grupie pruszkowskiej.

Raz doszło między nimi do spięcia. Wróbel pracował akurat nad głośną sprawą Karola S. i jego grupy, odpowiedzialnej za strzelaninę w Gamie, największą w historii Warszawy.

"Masa" zgodził się wystawić Wróblowi Karola S. w jednej z warszawskich knajp. Umowa była prosta: on dzwoni, że zaraz dojedzie, każe Karolowi na siebie czekać we wskazanym miejscu, a policjanci w międzyczasie wchodzą do

restauracji i go zatrzymują. Akcja spaliła na panewce z winy policjantów. Bali się zatrzymać gangstera w knajpie pełnej postronnych ludzi i zbyt długo zwlekali z wejściem do środka. Wróbel srogo ich za to zrugął. - Popełnili duży błąd. Powinni wejść, położyć Karola na ziemię, zabrać i nikomu by się krzywda nie stała. Ale fakty są takie, że myśmy tę sprawę położyli - opowiada.

Wieczorem do Wróbla zadzwonił "Masa": "Ty, Piotrek, chuj... ci twoi ludzie. Ja się narażam, a oni spierd... całą akcję. Ja już więcej nie wchodzę w takie coś".

- Następnego dnia miałem do dyspozycji stu dwudziestu policjantów z całej Polski - wspomina Piotr Wróbel. - Potrzebowałem tylko informacji, gdzie jest Karol S. Często zmieniał telefon, ale ja na szczęście dysponowałem tym aktualnym. O szóstej rano wbiliśmy z oddziałem antyterrorystów do jego domu. Rozglądaliśmy się, a gościa nie ma. Za to na stole, patrząc, leży jakiś telefon. Mówię chłopakom: czekajcie, zadzwonię, jeśli zaraz usłyszymy dzwonek, to on na pewno gdzieś tu jest, tylko się dobrze schował. Wybieram numer i faktycznie gra melodyjka. A delikwent też się odnalazł. W skrzyni pod łóżkiem leżał i już się dusił.

Wróbel i "Masa" - później publicznie przyznawali to obaj - zaczęli czuć do siebie sympatię. Gangster zaczął traktować policjanta jak swojego przyjaciela.

- Raz podjechał do mnie nowiutkim mercedesem na szczecińskich blachach. Pytam, skąd go ma. On od razu zaczął zapewniać, że to pełen legal, że załatwił sobie od "Nikosia". A po chwili mówi: "stary, mogę ci go odsprzedać. Jak dla ciebie: dycha papieru". Ta "dycha papieru" to był jego sztandarowy tekst. Ja na to: "słuchaj, cena jest dobra, ale gdzie ja to kur... zaparkuję? Pod komendą?". "Masa" zdziwiony: "to wy takimi nie możecie jeździć"? No, nie, nie możemy (śmiech) - opowiada Wróbel.

- "Masa" to w ogóle był niezły aparat. Raz zmienił mercedesa na złotego Lexusa. Skóra, brązowe szyby, pełen wypas. Byliśmy jeszcze na pan, więc mówię do niego: "Panie Jarku, pan preferencje chyba zmienił?". A "Masa": "Panie Piotrze, nic z tych rzeczy, wziąłem go, bo się mniej w oczy rzuca". Kur..., a to był je-

(Ciąg dalszy na stronie 15)

(Ciąg dalszy ze strony 14)

dyny taki samochód w całej Warszawie! – wspomina Wróbel.

Czy ich relacja poszła za daleko? Wróbel obrusza się na takie sugestie. Twierdzi, że państwo płaciło mu ciężkie pieniądze za to, by wsiąknąć w środowisko przestępcze i niszczyć je od środka. Do tego potrzebował zaufania "Masy".

Fakty są takie: od 1994 roku Jarosław Sokołowski, dzięki pracy operacyjnej Piotra Wróbla, pozostawał agentem policyjnym i sypał na innych gangsterów. Wspólnie doprowadzili do dziesiątek zatrzymań.

W 2000 roku obaj mieli rozpocząć nowy rozdział w życiu. "Masie" prokuratura zaproponowała status świadka koronnego, Wróbel był szykowany na zastępcę dyrektora Centralnego Biura Śledczego. Ale wtedy, dość niespodziewanie, Sokołowski wyprowadził cios, po którym policjant zbierał się kolejnych kilkanaście lat.

Pół roku ze starą recydywą

Pierwsze zarzuty: Wróbel "przekroczył uprawnienia" w kontaktach z Sokołowskim i "zepsuł realizację". Postępowanie wyjaśniające umorzono ze względu na brak dowodów. Ale w policji taki smród niesie się w nieskończoność. Przełożeni dali mu do zrozumienia, że, ze względu na "historię z Masą", powinien odejść z policji.

Wróbel uniósł się honorem i rzucił papierami.

Kilka miesięcy później dostał telefon od teściowej, która powiedziała, że wokół domu kręcą się jacyś "czarni".

Wsiadł w samochód i pojechał do swojej byłej jednostki. Na miejscu ustalili, że poszukuje go prokuratura w Olsztynie. - Zadzwoń do prokuratora i zapytaj go o cholere "czarnuchów" mi przysłał (chodzi o oddział antyterrorystów - red.), skoro sam mogę do niego przyjechać. Zaczął się jąkać i stwierdził w końcu, że bym stawiał się u niego za tydzień – opowiada.

Tydzień później usłyszał zarzuty w olsztyńskiej prokuraturze. "Masa" zeznał, że Wróbel zażądał od niego 50 tys. dolarów łapówki. Nie przedstawił dowodów, ale prokuratura ślepo w to uwierzyła. Tego samego dnia trafił do aresztu.

- Siedziałem najpierw ze starą recydywą, a potem ze złodziejami. Wychowawca

ostrzegł, że bym nie spodziewał się kwiatów i komitetu powitalnego i że na spacerach może być różnie. Na szczęście "Gazeta Olsztyńska" napisała dzień wcześniej, że aresztowano policjanta, który prawdopodobnie był członkiem zorganizowanej grupy przestępczej. A więzienie to jedna wielka wieś i informacje szybko się rozchodzą. Miałem pełen szacunek, mieli mnie za swojego – wspomina Wróbel.

Na wolność wyszedł po sześciu miesiącach. Proces toczył się dalej.

Grażyna Biskupska, była szefowa wydziału do walki z terrorem kryminalnym, do dziś nie może pogodzić się z tym, że system tak potraktował jednego z najlepszych policjantów. - Piotr miał przed sobą wielką karierę. Dzięki takim jak on na polskich ulicach zrobiło się bezpieczniej. Tego nikt mu nie odbierze. A pomówienie "Masy"? Nikt przy zdrowych zmysłach "Masie" nie uwierzył - mówi Biskupska.

Marek Dyjasz, niegdyś szef wydziału zabójstw: - Nigdy nie uwierzyłem, że on mógł się skorumpować. Nie ma opcji! Kochał policję i na pewno nie przeszedł na ciemną stronę. Ta sprawa była jednym wielkim nieporozumieniem. Prokuratura dokonała ewidentnie złej interpretacji słów "Masy". Piotrowi wyrządzono wielką krzywdę. Koledzy odwrócili się plecami, przełożeni nie podali ręki. Taki typowy los policjanta: gdy jesteś na piedestale, chcą cię zagłaskać, gdy masz kłopoty, zostajesz sam.

Piotra Wróbla publicznie bronili nie liczni. Szef MSW Marek Biernacki, gen. Adam Rapacki. Większość wołała się nie narażać.

- Jarek od czasu pomówienia nigdy nie podjął próby rozmowy ze mną. Spotykaliśmy się wyłącznie w sądach. Najciekawsza była nasza konfrontacja w Olsztynie - wspomina sam inspektor Wróbel.

- "Masa" zaczął ostro: "taka osoba jak pan Wróbel nigdy nie powinna pracować w policji". Słucham tego i myślę sobie, że koleś poszedł za daleko. Wkur... mnie. I rzucam na to: "Po pierwsze, to pan Sokołowski, jako zaszyty alkoholik, narkoman, przemocowiec i być może organizator zabójstwa "Kielbasy", jest ostatnią osobą w tym kraju, która może mówić o tym, kto powinien pracować w policji".

(Ciąg dalszy na stronie 16)

(Ciąg dalszy ze strony 15)

Jarek na to zmienił ton i rzucił nagle, że w zasadzie to on do dzisiaj wspólnie ze mną powinien rozbijać "Pruszków". Prokurator był w szoku. Później "Masa" uznał, że to wszystko w zasadzie był żart, luźna rozmowa. To też nie była prawda, ale wszyscy zauważyli, jak ostro mieszał się w zeznaniach.

Oficer, niegdyś wysoko postawiony w Komendzie Głównej Policji, proszący o anonimowość: - Żeby w Polsce udawały się pewne rzeczy i żeby przestępcy mogli funkcjonować na dłuższą metę, to zorganizowanym grupom musi pomagać "ktoś z góry". Po latach pracy nie mam co do tego wątpliwości. Przypadek Wróbla to koronny dowód. Zawzięty pies, który jest skłonny poświęcić wszystko, byle dopaść wroga. I nagle wylatuje z pracy! Piotr był po prostu za skuteczny i komuś zależało na jego odejściu. W policji jest takie powiedzenie: "najależ się na psa, to szczekaj". Może on oczekiwał za głośno?

Proces trwał siedemnaście lat. Pierwszy wyrok uniewinniający zapadł w 2010 roku. Wróblowi nowe policyjne władze natychmiast zaproponowały powrót do jednostki. Warunek był jeden: wyrok musiał być prawomocny. Ale na to policjant czekał kolejne lata. Dopiero pod koniec 2017 roku sąd ostatecznie uznał, że żadnej propozycji łapówki nigdy nie było.

"Co dalej? Idę się bić"

Do policji nigdy nie wrócił. Przez ostatnie siedemnaście lat pracował w prywatnym sektorze związanym z bezpieczeństwem. W sądzie bił się z "Masą", a poza sądem z systemem, który nagle przymknął oczy na jego pracę w wolnej Polsce, a na wierzch zaczął wyciągać incydent związany ze szkołą w Legionowie. W 2008 roku posłowie Platformy Obywatelskiej zdecydowali o obniżeniu emerytur dla byłych funkcjonariuszy SB. Wróbel na ustawę się załapał.

- To było dotkliwie, ale nie miałem wielkich pretensji. Ustawa obniżała świadczenia funkcjonariuszom pozytywnie zweryfikowanym po 1989 roku, lecz tylko za okres komunistyczny. W moim przypadku to był bardzo krótki czas, więc i dość niewielkie pieniądze. W konsekwencji zostałem z emeryturą rzędu dwóch tysięcy złotych - wspomina.

Wtedy, podobnie jak wielu innych, machnął ręką. Ale w 2015 roku rząd Prawa i Sprawiedliwości zapowiedział nową ustawę "dezubekizacyjną". Znacznie bardziej restrykcyjną, liczącą emerytury według gorszego wskaźnika niż zabójcom czy pedofilom, siedzącym w więzieniach. W przypadku skazanych ten wskaźnik wynosi bowiem 0,7 proc., a w przypadku byłych funkcjonariuszy... 0,0 proc. za okres służby w PRL-u. W konsekwencji Piotr Wróbel - symbol walki z mafią pruszkowską, policjant z piętnastoletnim stażem - otrzymał niższą emeryturę niż morderca ks. Jerzego Popiełuszki. Choć nigdy nie podjął działań wymierzonych przeciwko opozycji demokratycznej.

Emerytura spadła do 1600 złotych. Wtedy zaczął bić się na nowo. - Nie o pieniądze, tylko o honor - mówi.

Marek Dyjasz: - Oczywiście, wielu Polaków ma niskie emerytury. Nie neguję tego i doskonale to rozumiem. Politycy to wykorzystują. Czasem przychodzą do mnie ludzie i mówią: "no tak, obniżają wam, policjantom, świadczenia, ale przecież wy mieliście specjalne przywileje". Pytam wtedy, dlaczego nie poszli do służby, skoro w policji jest tak fajnie? Odpowiadają, że nie nadawali się do biegania za zabójcami i pedofilami, do przesłuchań, oględzin i oglądania spalonych ciał. Na tym kończymy rozmowę.

Dla funkcjonariuszy, którzy "służbę na rzecz totalitarnego systemu" - jak ujmują to politycy PiS - pełnili krótkotrwale, a w wolnej Polsce narażali życie w walce z przestępczością, obóz władzy przygotował furtkę. Specjalny przepis, zgodnie z którym można odwoływać się od decyzji obniżającej emeryturę.

Inspektor Piotr Wróbel wydawał się być jedną z tych postaci, które z pewnością zostaną przez system potraktowane szczególnie, dlatego napisał list i od decyzji się odwołał.

22 stycznia 2018 roku otrzymał odpowiedź odmowną. Najbardziej bulwersujący fragment pisma z MSWiA mówi o tym, że "brak jest jakichkolwiek dowodów, aby służba ta pełniona była z narażeniem zdrowia i życia". W ocenie ministerstwa, Wróbel "nie legitymuje się też wybitnymi osiągnięciami w służbie, szczególnie na tle pozostałych funkcyj-

(Ciąg dalszy na stronie 17)

(Ciąg dalszy ze strony 16)

nariuszy".

- Szczerze? Wolałbym, żeby napisali krótko: "nie uwzględniamy pana odwołania". Bez tej całej beletrystyki. Byłoby prościej, uczciwiej i bardziej po męsku - mówi Wróbel.

Według Marka Dyjasza, specjalny przepis dedykowany dla funkcjonariuszy, który po 1989 wykazali się bohaterską postawą, od początku był pułapką. - Zwykła ściema. Zresztą, na Boga, panowie Błaszczak i Zieliński mają ułaskawiać ludzi, którzy dla tej roboty prawie oddali życie? Świat na głowie stanął.

Piotr Wróbel: - Co dalej? Idę się bić. Walczę o odszkodowanie za niesłuszny areszt z pomówienia "Masy", a z decyzją o obniżeniu emerytury pójdę do sądu. Mam powód, żeby żyć. I powalczyć o zwycięstwo.

Pod pismem skierowanym do inspektora Piotra Wróbla podpisał się Andrzej Sprycha, który całe życie w policji spędził za biurkiem.

Pod koniec stycznia 2018 roku, decyzją ministra Joachima Brudzińskiego, został mianowany Inspektorem Nadzoru Wewnętrznego, którego zadaniem jest "egzekwowanie odpowiednich standardów pracy służb mundurowych podległych MSWiA".

Chcesz skontaktować się z autorami



Mateusz Baczyński i
Janusz Schwertner

Dziennikarze Onetu ?

mateusz.baczynski@grupaonet.pl;

janusz.schwertner@grupaonet.pl

https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/piotr-wrobel-wychodzi-na-to-ze-bije-sie-cale-zycie/e090wfp?utm_source=wiadomosci_viasg&utm_medium=nitro&utm_campaign=allonet_nitro_new&srcc=ucs&utm_v=2

"

Objęła go dezubekizacja

Postrzelony podczas służby milicjant żyje za 30 zł.

Wojciech Raczuk w wieku 32 lat stracił zdrowie ścigając bandytę. Został sześciokrotnie postrzelony i nigdy już nie wrócił do służby. Mimo to mężczyznę objęła ustawa dezubekizacyjna, przez co od kilku miesięcy żyje na skraju ubóstwa. Obniżono mu emeryturę o 2 tys. zł z powodu piastowania stanowiska, które objął tylko na papierze. Przeniesiono go na nie już po postrzale, gdy był na rencie.

68-letni Wojciech Raczuk z Białej Podlaskiej był milicjantem w wydziale kryminalnym. Nigdy nie był związany ze Służbą Bezpieczeństwa. Dziś mężczyzna żyje na skraju ubóstwa. Wszystko przez ustawę dezubekizacyjną, na mocy której panu Wojciechowi zmniejszono rentę. Po opłaceniu rachun-

ków z 854 zł mężczyźnie zostaje jedynie 30.

- Otrzymuję rentę w wysokości 854 złotych. Poprzednio miałem 2888,66 zł. IPN napisał w decyzji, że służyłem totalitar-nemu państwu. Mamy 8 lutego, a ja już nie mam kasy – opowiada Wojciech Raczuk.

**Został odznaczony
Krzyżem Kawalerskim**

Mężczyzna 36 lat temu podczas służby mógł stracić życie. W trakcie zatrzymywania groźnego przestępcy został postrzelony. Sześć kul cudem ominęło jego serce. Za odwagę pan Wojciech został odznaczony Krzyżem Kawalerskim. Otrzymał też awans na stanowisko zastępcy kierownika komisariatu. Stanowi-

(Ciąg dalszy na stronie 18)

(Ciąg dalszy ze strony 17)

ska nigdy nie objął, ale dziś nikogo to nie obchodzi.

- Bandyta oddał do mnie serię 18 kul. Sześcioma trafił. W piersi, w ramię, jedna kula przeszła przez szyję. Rozerwały mi szczękę, kręgosłup, nerw barkowy. Komisja lekarska w Lublinie wysłała mnie na rentę 8 lutego 1982 roku. Zostałem zaliczony do drugiej grupy z zakazem pracy – mówi.

Mężczyzna był już na rencie, gdy został przeniesiony na stanowisko zastępcy kierownika komisariatu milicji do spraw polityczno-wychowawczych w Łosicach, przez co teraz obniżono mu emeryturę.

Twierdzi, że dowiedział się o tym dopiero rok później.

"Kto służył państwu totalitarnemu"

- Jednostka, w której służył, została zakwalifikowana jako służąca państwu totalitarnemu. Myśmy zinterpretowali to w taki sposób, że został przeniesiony po to, aby podnieść mu uposażenie przed otrzymaniem świadczeń rentowych - informuje Dawid Florczak, rzecznik IPN w Lublinie.

- I stąd jest ten cały problem. Ale żeby służyć, to trzeba mieć zadania, listę podpisać – zauważa pan Wojciech.

Mężczyzna próbował wyjaśnić tę sprawę. Dotarł do dokumentów, które potwierdzają jego wersję:

"Oświadczam, że Wojciech Raczuk nigdy nie podjął pracy na stanowisku zastępcy kierownika komisariatu ds. polityczno-wychowawczych z oczywistych wówczas względów: zaliczenie do grupy inwalidzkiej, orzeczenie o trwałej niezdolności do pełnienia dalszej służby. Kierownik ds. kadr MO w Białej Podlaskiej"

To jednak nie jest dowodem dla Instytutu Pamięci Narodowej, który nie sprawdzał, czy pan Wojciech objął nowe stanowisko pracy. Wystarczy, że został tam skierowany i nie szkodzi, że nie był tego świadomy.

- Wystarczy informacja, że został przeniesiony na to stanowisko. Ustawa mówi jasno: "Kto służył państwu totalitarnemu". W aktach osobowych pojawia się informacja, że pan Wojciech został przeniesiony na to stanowisko i my jako IPN nie mogliśmy przejść obok tego obojętnie – tłumaczy Dawid Florczak, rzecznik IPN w Lublinie.

**MSWiA odmówiło
oficjalnej wypowiedzi**



Piotr Raczuk

W przypadku pana Wojciecha chodzi o rzekome pięć miesięcy, które miał służyć państwu totalitarnemu. Dziś argumenty byłego milicjanta nie są brane pod uwagę. A decyzji nie można cofnąć.

- Ministerstwo

mi odpowiada, że nie może mi cofnąć decyzji, bo nie służyłem po 1989 roku. Przecież nie mogłem, ale minister mi tak odpowiada - opowiada Wojciech Raczuk.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji odmówiło oficjalnej wypowiedzi przed kamerą w tej sprawie.

- Pan Wojciech, jak większość moich kolegów, musi czekać na zmianę tej ustawy. Mamy nadzieję, że to nastąpi, bo nic nie jest wieczne – komentuje Zdzisław Czarnecki z Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP

- Gdyby to był akt sprawiedliwości społecznej, to każdy z polityków pochyliłby się nad tym problemem. I cofnąłby tę swoją decyzję, ten idiotyczny przepis akurat w stosunku do tego człowieka. A jemu podobnych jest nie dziesiątki a setki, którzy w tej chwili muszą błagać o to, żeby dać im szansę na przeżycie – komentuje Jerzy Dziewulski, były milicjant i antyterrorysta.

[h t t p : / /
www.polsatnews.pl/
wiadomosc/2018-02-14/
postrzelony-podczas-
sluzby-milicjant-zyje-za-
30-zl-objela-go-
dezubekizacja/?ref=slider](http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2018-02-14/postrzelony-podczas-sluzby-milicjant-zyje-za-30-zl-objela-go-dezubekizacja/?ref=slider)



2018-02-14

Ale się narobiło, wałą ostro nie przebierają w środkach i metodach....

Nie może tak być, aby oprawcy zarabiali po 5 tysięcy złotych, kilkakrotnie więcej niż osoby przez nich prześladowane.

Jednak matematycznie rzecz ujmując jedna tylko premia w wysokości około 50.000,00 zł (słownie pięćdziesiąt tysięcy złotych) w porównaniu do emerytur jakie pousiadają byli „funkcjonariusze reżimowego Państwa” to jest lekko liczyć nie kilka, a kilkanaście razy więcej. Ten wstęp zacytowałem z ostatnio powielanego filmu o bohaterze antykomunistycznym, Zbigniewie Rymaszewskim. To ten sławny marszałek senatu, który w chwili gdy mieli go odwołać z funkcji marszałka za skomlą z rozbrajającą szczerością, że jemu, który tyle dał dla etosu, należy się jak buda dla psa, być Marszałkiem, a co za tym idzie: fura, komóra i kasa. Nikt go nawet moralnie nie zbeształ za te zachcianki. Natomiast dziś nasi oprawcy powołują się na jego niby sprawiedliwe osądu o „ubekach”, a zwłaszcza jakoby ich niebotycznych zarobkach.

Szanowni Czytelnicy. Jest to oczywiście oczywiste, że ta obecna niby to słuszna zmiana, czytaj sprawiedliwa w ich subiektywnych osądach władza, drwi sobie z opinii i osądów normalnie myślącego społeczeństwa. Z całą premedytacją ignorowane są racjonalne osądy ich bzdurnych poczyni. Mając za sobą poparcie części społeczeństwa kupionego za „500+”, „mieszkanie+”, przyznawanie nowych intratnych stanowisk itp. judaszowe argumenty, obecni decydenci czynią wszystko, aby zostało zniweczone to wszystko co z mozołem od czasu zerowego - powojennego Polska stało się w Kra-

ju, z którym świat mógłby się liczyć. Wywalani są na zbity pysk fachowcy, urzędnicy z dużym doświadczeniem, których jedynym błędem jest to że się wcześniej urodzili i pracowali, żyli w czasie PRL-u. Nie inaczej jest w Armii, Policji itp. służbach mundurowych. To co dzieje się w wymiarze sprawiedliwości... szkoda słów jest to powszechnie znana sytuacja. Dziś hulaj dusza piekła nie ma, im dzisiaj wszystko wolno czytaj TKM. Jednak zastawiam się czy ludzie ci nie mają za grosz wyobraźni. Przecież kiedyś nadejdzie czas, że z tej paranoi trzeba się będzie wytłumaczyć, rozliczyć. Czy oni liczą

na to, że mogą skonfliktować Polskę z całym światem, doprowadzić do, nie daj Boże, do konfliktu zbrojnego i wtedy nie będzie de ja vu, w postaci „ucieczki na Zaleszczyki”. Ważniejsze będzie to, że wyższa racja polskiego stanu doprowadzi do wyniszczenia narodu. Tfu! Tfu!. To już przerabialiśmy.

Liczenie na to, że „tatuś maślak” i jego współbratymcy z tą ich wierchówka spod sufitu nas ochroni, to też jest kolejna bzdura. Przyglądając się wydarzeniom historycznym, można zaobserwować taką oto regułę, że zawsze było i jest nadal, że Kościół był i zawsze jest po stronie tych co są silni. Daleko nie sięgając Pius II był nuncjuszem papieskim przy Hitlerze To za jego pokropkiem niemieccy oprawcy nasili na kłamrach swoich pasów „Got mit uns”.

Dziś lansuje się teorię swoistego dworu skupionego wokół jednego słusznego „bohatera” (!!) „wodza” (!!). Dworu składającego się z ludzi jako bezwolnych reformatorów, niezłomnych demokratów, obdarzonych wielkim duchem patriotyzmu i wartości narodowych. To tylko im przypisywane są takie cechy jako inteli-

(Ciąg dalszy na stronie 20)



(Ciąg dalszy ze strony 19)

gentni, otwarci na problemy ludzkie, odważni i skromni, a zwłaszcza uczciwi i honorowi. Jakim człowiekiem honorowym może być v-ce Zieliński, kiedy to na niezliczoną ilość pytań na temat rzeczywiście otrzymywanych emerytur przez byłych „UB-eków” cały czas jak mantrę powtarzał: Oni zarabiają ponad 5,000, oo zł miesięcznie. Kłamca i karierowicz. To on w sytuacji, kiedy to Policja skomle wprost o polepszenie warunków materialnych, jak pając organizuje imprezy, w których występuje jak marionetka, robiąc sobie selfi... Nie zamierzam powielać tych wielokrotnie powtarzanych kwestii o aniołach, parasolach, konfetti, a ostatnio wydane polecenie odprawiania modlitw w postaci miesięcznic niepodległościowych. Konsekwencją tego jest robienie z Policjantów bezwolnych narzędzi. Ludzi, których krew zalewa z powodu uczestniczenia w imprezach na siłę organizowanych, chórach śpiewających pastoralki, kolędy itp. religijne skomlenie.

Każdy z Policjantów ufny nowej zmianie ślubował służyć Nardowi i Państwu polskiemu. To on narażać ma swoje zdrowie, a nawet i życie w interesie Państwa i obywateli, a nie bawić się w imprezy, które tak na prawdę nie zawsze są po jego myśli. Każdy z nich, jako przysłowiowy Jan kowalski po służbie może sobie pójść do Kościoła (nie ważne jakiego wyznania) lub do knajpy i tam nawalić się, wyświadczyć (poza kwestiami stanowiącymi tajemnicę służbową), ale po tym wszystkim, trzeźwy, wymyty, odświeżony przystąpić do służby. Służby, która niekiedy wymaga użycia tego banana – pałki służbowej, aby przywracać porządek, bronić ludzi i siebie. A jak on będzie tym funkcjonariuszem, jak ci lekarze co to sumienie mu nie pozwala na zabiegi, nie obroni mnie, bo on w moje obronie nie przywali bandycie pałą, to po jaka cholere jest on mi jako policjant potrzebny. To po jaka cholere mam płacić na niego podatki. Tak być nie może. Jest napisane właśnie w źródle wiedzy, nie tylko religijnej: Oddać cesarzowi co cesarskie, a Bogu co boskie, dać każdemu to, co mu się należy, co jest mu przypisane - fraza biblijna. (Mt 22, 21):

Wobecnym też czasie naszej rzeczywistości poza wyżej wspomnianymi absurdami, warto zwrócić uwagę na nowe nazewnictwo, „nowomowę”. Tak jak kie-

dys, aby dowalić ludziom o odmiennych poglądach szufladkowano ich jako Żydów i cyklistów, dziś takim karaluchem komunizmu jest „ubecja”. Związane z tym ustawy deubekizacyjne, lustracje itp. nie mają nic wspólnego z realnością, ani wydarzeniami historyczno-faktograficznymi jednak w momencie dysponowania m.in. takimi narzędziami jak media publiczne staje się oczywiste, że dochodzenie prawdy jest nie możliwe. Walący w czasach komunizmu w tetrowe pieluchy, w chwili likwacji tamtego systemu władzy obecnie jest również zaliczony do byłych ubeków. Dla czego nie? On kilka lat, a nawet wystarczy, że przez kilka miesięcy nie miał na czapce orzełka z koroną, a więc wróg. Jak mawiał Kargul wróg, co prawda swój, ale wróg. I dowalić mu. Przypomniał mi się taki niedgysiejszy, ale już po 1990 roku minister do spraw „kombatanatów” J. Parys)*, który przyznał sobie rentę kombatancką, bo w czasie wojny miał jakoby kilka miesięcy (ur. W 1950 roku) i jego mata przewoziła w jego zasikanych pieluchach nielegalną (anty niemiecką bibulę). Jest tylko istotna różnica to, że on sobie przyznał emeryturę i wcale nie małą, a mojemu koledze zabrano. Ot i dzisiejsza sprawiedliwość społeczna. Wracając jeszcze do kwestii „nowomowy”, któż nie pamięta zwrotu tej pani od wypadków z „cieniasem” - „Przez osiem lat rządów PO... „A przecież ta obecna polityka kolejny raz wcisnęła nas pomiędzy Niemcy a Rosję. Do tej pory Niemcy były naszym buforem na zachodzie, a Ruski jaki to by nie był sąsiad, ale w razie konfliktu pierwszą nawałankę mielibyśmy na Renie, a nie na Bugu (!?), ale to inna bajka.

Oczywiście ta nowomowa ma jeszcze głębszy podtekst. Pamiętacie Szanowni Czytelnicy jak na każdym kroku stosując odpowiedzialność zbiorową wpajano nam, że każdy z nas, nawet ten od łączności i Pani od centrali telefonicznej i sprzątaczką byliśmy winni śmierci ks. Popiełuszki, i morderstw na żołnierzach przeklętych (czy jakoś tak). Wtedy ta odpowiedzialność zbiorowa, tylko z samego faktu przynależności do klubu „Gwardii” już czyniła nas zbrodniarzami, przestępcami. Dziś z powodu naszczucia na nas z winy własnej rządzących, wszystkich nieomalże narodów, Polscy oficjele zbierając głos w imieniu oszołomów zarzucają stosowanie

(Ciąg dalszy na stronie 21)

(Ciąg dalszy ze strony 20)

odpowiedzialności zbiorowej. Argumentując w ten oto sposób: To że jakiś Polak (odosobniony przypadek - tak twierdzą) zakapował Żyda, nie znaczy to, że wszyscy tak to czynili. To, że Grantowa Policja uczestniczyła w likwidacji gett żydowskich nie znaczy, że wszyscy grantowi policjanci byli źli. itp. itd. No! Patrzcie Państwo! Jak to nie trzeba było długo czekać, aby tą „nowomowę” tak szybko zweryfikować. Szkoda tylko, że odbywa się to na zasadzie syndromu Kalego (Kali ukraść dobrze, Kalemu ukraść, źle nawet bardzo).

Długo by można było opowiadać o tego typu nawet nie niuansach, ale głupkowatych poczynaniach, gdyby to nie była brutalna rzeczywistość. Pocieszającym jest, że lawka tych namaszczonych sakramencko szybko kończy się. I nie chcę krakać, ale być może w najbliższym czasie będą pod naszym adresem, a tych z SB jeszcze bardziej, tworzone nowe zarzuty. Dla czego nie wykazano większej liczby osób do internowania. Być może fakt Niemieszczenia, a nawet nie zatrzymania wielkiego człowieka, małego wzrostu za to o wielkich wpływach decyzyjnych spowodował, że to właśnie od nas rozpoczęto tą klasyczną rozpięduchę Widać to czarno na białym, że jest to klasyczna słodka zemsta. Jak się okazuje w przysłowiowym praniu to niekiedy właśnie kierując się klasyczną zemstą ważniejsze są w dobie obecnej sprawy już dawno zapomniane niż ta doczesna przyszłość. Co z nami będzie, gdzie zmierzamy, rozdając kuksańce bezmyślnie, na ślepo na lewo i prawo. A przy okazji ujawniają się ludzie, kierujący się w swoim postępowaniu najniższymi niehumanitarnymi odruchami. Finał już dziś jest widoczny: zezwierżenie obecnych „elity politycznych” na dodatek tego daleko idący egocentryzm. Teoria Darwina – silny zwycięży w naszym obecnym wydaniu ma tu najbardziej adekwatne odniesienie.

Kończąc dzisiejsze spotkanie z szanownymi Czytelnikami pragnę nawiązać do rozpoczynającej się w poszczególnych Kołach kampanii sprawozdawczo - wyborczych. Te sprawozdania przygotowywane na zebrania nie zawsze odzwierciedlają samą ideę funkcjonowania naszego Stowarzyszenia, właśnie w najniższych ogniwach. Te cyferki, zestawienia to nie wszystko. W dobie obecnej będą zaszczutymi ze wszystkich stron, nawet te nasze

spotkania, dzielenie się swoimi problemami z innymi równie niesprawiedliwe potraktowanymi mają istotny wpływ na nasze samopoczucie. Podana liczba 31 Koleżanek i Kolegów jako ofiar tej niehumanitarnej, bandyckiej ustawy to nie wszystko Współczując rodzinom i bliskim zmarłych warto zastanowić się w jaki sposób pomóc, a nawet wesprzeć duchowo tych którzy nie uskarżają się na dziadowskie emerytury po 800 zł, już dziś żyją oni na granicy załamania psychicznego. Im przyjdzie z tym żyć nieodwołalnie przez kilka lat. Te frustracje przenoszone są niekiedy na bliskich, na osoby które nie rzadko są równie bezradne. To w tym kierunku powinniśmy kierować m. In. nasze działania. Wielkie dzięki Koleżankom i Kolegom, którzy profesjonalnie udzielają porad prawnych. Również Prezesom Kół, członkom ich Zarządów pragnę podziękować za takie właśnie postawy. Moje hasło „W kupie siła”, dziś znajduje tu konkretne zastosowanie. Taka pomoc, która nie jest wymierna materialnie, jak niejednokrotnie okazuje się w dobie tej presji psychicznej niekiedy jest bardziej potrzebna. Jeszcze raz dzięki i czynicie tak dalej, bowiem jak to jest mądrze napisane: Po dniach chudych, będą dni tłuste. Nam tych okraszonych niekoniecznie potrzeba. My po prostu oczekujemy zachowania naszej godności i jedynie pragniemy normalności.

*Pozdrawiam Bohdan Makowski
s. Władysława.*

Gizycko dnia 24.02.2018

* Jan Parys. Wywodzący się z PC. W 1991 Minister MON. To on jako pierwszy rozpoczął czystki w wojsku m.in. wywalił ówczesnego ministra: vice admirała Piotra Kołodziejczyka. J. P przeciwnik L. Wałęsy. Długo nie zagrzał stołka i po roku wywalono go. Wtedy powstał ruch w jego obronie tzw. Ruch Trzeciej Rzeczypospolitej. W latach 1999 -2003 vice Prezes Fundacji Polsko niemieckiej „Pojednanie”. Za przekręty wyleciał i włóczył się po sadach. Jednak sprawiedliwa temida, chociaż ślepa, ale nie Ziobrowa, kazała mu zwrócić 130 tys. zł. Późniejszy kapitał polityczny zbijał na truchle szeregowego Kuklińskiego (był oskarżycielem posiłkowym). Ostatecznie w 2015 doradca w gabinecie ministra Spraw Zagranicznych Waszczykowski.

[Foto. Z galerii Andrzeja Młeczki w Polityce](#)

"Ma charakter represyjny i dyskryminacyjny" - Sąd Okręgowy w Warszawie

Uzasadnienie Sądu Okręgowego w Warszawie, rozpatrującego sprawę policjanta, który zaskarżył ustawę dezubekizacyjną. Co prawda sąd skierował sprawę do Trybunału Konstytucyjnego, ale jednocześnie ostro skrytykował zapisy, określając je mianem " r e p r e s y j n y c h " i "dyskryminacyjnych".

- Sąd zwraca uwagę, iż wielu funkcjonariuszy, których pozytywnie zweryfikowano po 1989 roku, wzorowo wypełniało swoją służbę w wolnej Polsce
- "Odebranie teraz takim funkcjonariuszom uprawnień nabytych słusznie i sprawiedliwie w III RP za nienaganną służbę może stanowić zaprzeczenie zasady zaufania obywatela do państwa" – czytamy w uzasadnieniu
- "Ustawa, obniżając prawa nabyte słusznie, sprawiedliwie, w demokratycznej Polsce i w służbie dla niej może być postrzegana jako represyjno-odwetowa" – argumentuje sąd

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło już ponad 5 tysięcy spraw emerytowanych funkcjonariuszy, którzy zdecydowali się odwołać od ustawy dezubekizacyjnej. Ten zdecydował się jednak zwrócić z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego. Sąd ma bowiem wątpliwości, czy ustawa jest zgodna z art. 2 Konstytucji, proklamującym zasadę demokratycznego państwa prawnego, zawierającym zasady stanowiące trzon państwa demokratycznego i prawnego, takie jak: zasada ochrony praw nabytych, zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Warszawski sąd przedstawił też własną opinię na temat ustawy: "Czy zasługuje na zaufanie prawodawca, który obniża świadczenia emerytalne i rentowe funkcjonariuszom, którzy wypracowali je również w okresie po 31 lipca 1990 r., w służbie niepodległej Polsce, świadczonej na takich samych zasadach, na jakich wypracowywali je po raz pierwszy funkcjonariusze przyjęci do służby po tej dacie. Takie działanie wydaje się mieć charakter represyjny i dyskryminacyjny".

Sąd uważa, że ustawa może podważać zaufanie obywateli do państwa: "Emerytury nabyte poczynając od 1 sierpnia 1990 r. w żadnym razie nie mogą być traktowane jako nabyte w sposób niesłuszny czy niesprawiedliwy. Ani w czasie, gdy pozytywnie zweryfikowani funkcjonariusze podejmowali służbę dla wolnej Polski, ani w żadnym okresie aż do 2016 roku, organy państwa zawierające z nimi umowę nie sygnalizowały, że mogą być oni – w zakresie uprawnień nabywanych poczynając od 1990 roku – traktowani gorzej od funkcjonariuszy nowo przyjętych, szczególnie, że ich służba po tej dacie była taka sama: wymagano od nich takiej samej dyspozycyjności, zaangażowania, narażania zdrowia i życia".

Jeden ze strażników granicznych odwołał się od tzw. ustawy dezubekizacyjnej i właśnie dostał odpowiedź. MSWiA nie uznało jego odwołania. Państwo odebrało mu emeryturę, choć w PRL-u służył zaledwie niecałe dwa lata.

Sąd zwraca też uwagę, iż wielu funkcjonariuszy, których pozytywnie zweryfikowano po 1989 roku, wzorowo wypełniało swoją służbę w wolnej Polsce: "Byli oni odznaczani, awansowali na wysokie stanowiska, wymagające specjalistycznej wiedzy i odpowiedzialności. Państwo, powierzając funkcjonariuszom takie obowiązki, wyrażało tym samym swe zaufanie do nich i pozytywną ocenę ich służby. Odebranie teraz takim funkcjonariuszom uprawnień nabytych słusznie i sprawiedliwie w III RP za nienaganną służbę może stanowić zaprzeczenie zasady zaufania obywatela do państwa".

Sąd krytykuje również zapis ustawy obniżający podstawę wymiaru emerytur do 0,0 proc. za każdy rok służby przed 1989 rokiem: "Jest to wskaźnik niespotykany na gruncie żadnej innej regulacji w zakresie świadczeń emerytalno-rentowych i jego wprowadzenie w związku z tym może naruszać zasadę zaufania obywatela do państwa i prawa (a także zasadę równości wobec prawa). Może bowiem stanowić to środek nad-

(Ciąg dalszy na stronie 23)

(Ciąg dalszy ze strony 22)

mierny i nieusprawiedliwiony żadnymi okolicznościami".

Sąd zwraca uwagę, że ustawę dezubekizacyjną można nawet określić mianem "represyjno-odwetowej". "Ustawa – napisano w uzasadnieniu – pozbawiła funkcjonariuszy służb III RP świadczeń, które nabyli oni słusznie, w niepodległej Polsce, z narażeniem życia i zdrowia, w sposób przewidziany przepisami demokratycznie stanowionego prawa, często w sposób uzasadniający przyznanie im nagród, odznaczeń, czy awansów. Tym samym powoływana ustawa [...] może być postrzegana jako represyjno-odwetowa".

Ustawa utknie w Trybunale Konstytucyjnym?

Jak informuje "Gazeta Prawna" – zważywszy na fakt, że sprawa trafiła do TK, sąd skorzystał z możliwości zawieszenia postępowań pozostałych funkcjonariuszy z urzędu. Tym samym rozstrzygnięcie innych przypadków obniżenia emerytur będzie musiało poczekać. Problem w tym, że czas oczekiwania na rozpatrzenie sprawy przez TK waha się w tej chwili od 1,5 roku do 5 lat. Emerytowani funkcjonariusze obawiają się, że

TK może grać na zwłokę i odwlekać sprawę w czasie. - Przez to sprawy odwoławcze potrwają dłużej, niż początkowo zakładaliśmy. Nie mamy co do tego wątpliwości. Wielu emerytowanych funkcjonariuszy, którzy odwołali się od ustawy dezubekizacyjnej nie dożyje wyroków - mówi nam anonimowo jeden z policjantów, który również czeka na wyrok w swojej sprawie.

Przypomnijmy, że tzw. ustawa dezubekizacyjna weszła w życie 1 października. Objęła byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL – w tym m.in. późniejszych funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, czy Służby Więziennej. Łącznie obniżono emerytury około 40 tysiącom osób.

Mateusz Baczyński
15 luty 2018 r.

<https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/warszawski-sad-uderza-w-ustawe-dezubekizacyjna-ma-charakter-represyjny-i/3wep43p>

Wsparcie państwa dla seniora

Seniorzy, którzy mają problem z utrzymaniem się ze swoich świadczeń, mogą starać się o wsparcie z pomocy społecznej. Mogą ubiegać się o pomoc w formie zasiłku stałego, okresowego lub celowego, jeżeli ich dochody (netto) nie przekraczają odpowiedniego kryterium dochodowego (634 zł dla osoby samotnie gospodarującej lub 514 zł na osobę w rodzinie). Natomiast osobom starszym i schorowanym, które nie dają sobie rady bez pomocy innych, może być przyznana pomoc w postaci usług opiekuńczych. O przyznaniu i formie pomocy decydują ośrodki pomocy społecznej znajdujące się w każdej gminie.

Na pomoc społeczną mogą liczyć seniorzy i ich rodziny, którzy są w trudnej sytuacji, w szczególności z powodu: ubóstwa, niepełnosprawności czy długotrwałej lub ciężkiej choroby. Również zdarzenia losowe, klęski żywiołowe

lub ekologiczne czy sytuacje kryzysowe mogą być podstawą do ubiegania się o świadczenia z pomocy społecznej. Można starać się o pomoc zarówno w formie pieniężnej (zasiłek stały, okresowy, celowy) jak i pomoc w postaci schronienia, posiłku i odzieży.

Idź do ośrodka

Aby uzyskać wsparcie, powinieneś zgłosić się do ośrodka pomocy społecznej w miejscu zamieszkania (ośrodki takie znajdują się w każdej gminie). Zanim zdecyduje on o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczenia, pracownik socjalny przeprowadzi rodzinny wywiad środowiskowy, podczas którego oceni, jakiego rodzaju pomoc jest potrzebna i ustali niezbędny zakres usług.

Zasiłek stały

Jeśli twoje dochody nie wystarczają na utrzymanie, a jesteś całkowicie niezdolny do pracy z powodu wieku lub niepełno-

(Ciąg dalszy na stronie 24)

(Ciąg dalszy ze strony 23)

sprawności (tzn. posiadasz orzeczenie zaliczające cię do osób całkowicie niezdolnych do pracy lub niepełnosprawnych w stopniu umiarkowanym albo znacznym), możesz w ośrodku pomocy społecznej dostać zasiłek stały. Jego wysokość zależy od tego czy mieszkasz samotnie czy z rodziną. Jeśli jesteś osobą samotnie gospodarującą comiesięczny zasiłek przysługuje ci w wysokości różnicy pomiędzy kwotą 634 zł a twoim dochodem, z tym że kwota zasiłku nie może być wyższa niż 604 zł miesięcznie. Gdy gospodarujesz razem z rodziną, masz prawo do zasiłku w wysokości różnicy między kwotą 514 zł a dochodem na osobę w rodzinie. Kwota zasiłku nie może być niższa niż 30 zł miesięcznie. Dowiedz się: Jaka pomoc należy się rodzinom?

Zasiłek okresowy

Jeśli przejściowo znalazłeś się w szczególnie trudnej sytuacji, możesz starać się w ośrodku pomocy społecznej o zasiłek okresowy. Przysługuje ci gdy nie masz żadnych dochodów lub twoje dochody są bardzo niskie i nie wystarczają na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych, zwłaszcza ze względu na długotrwałą chorobę czy niepełnosprawność albo gdy masz problemy z uzyskaniem prawa do świadczeń z innych systemów zabezpieczenia społecznego.

Wysokość zasiłku okresowego wynosi:

- * w przypadku osoby samotnie gospodarującej – do wysokości nie niższej niż 50 proc. różnicy pomiędzy kwotą 634 zł a dochodem tej osoby
- * w przypadku rodziny – do wysokości nie niższej niż 50 proc. różnicy pomiędzy kwotą 514 zł pomnożoną przez liczbę członków rodziny a dochodem tej rodziny.

Kwota zasiłku okresowego nie może być niższa niż 20 zł. Okres, na jaki przyznane zostanie to świadczenie, ustala ośrodek pomocy społecznej w zależności od sytuacji danej osoby.

Zasiłek celowy

Z ośrodka pomocy społecznej możesz też dostać zasiłek celowy na sfinansowanie określonych wydatków. Są to pieniądze, które możesz przeznaczyć na zakup żywności, leków, opału, odzieży, niezbędnych przedmiotów użytku domowego, drobnych remontów i napraw w miesz-

kaniu czy kosztów

Może to być także:

- * zasiłek celowy na pokrycie wydatków powstałych w wyniku zdarzenia losowego Jest to świadczenie, o które może się starać osoba albo rodzina, która poniosła straty wskutek jakiegoś zdarzenia losowego (np. pożar, zalanie). W takiej sytuacji pomoc może być przyznana niezależnie od dochodu i może nie podlegać zwrotowi.
- * zasiłek celowy na pokrycie wydatków związanych z klęską żywiołową lub ekologiczną Jest to świadczenie, które przysługuje osobie albo rodzinie, która poniosła straty w wyniku klęski żywiołowej lub ekologicznej (np. powódź). Pomoc może być przyznana niezależnie od dochodu i może nie podlegać zwrotowi.
- * specjalny zasiłek celowy
- Jest świadczeniem z pomocy społecznej, które może być przyznane w szczególnie uzasadnionych przypadkach osobie albo rodzinie o dochodach przekraczających kryterium ustawowe - w wysokości nieprzekraczającej odpowiednio kryterium dochodowego osoby samotnie gospodarującej lub rodziny.
- * zasiłek celowy na zasadach zwrotu Świadczenie to może być przyznane w szczególnie uzasadnionych przypadkach osobie albo rodzinie o dochodach przekraczających kryterium dochodowe, ale pod warunkiem zwrotu części lub całości kwoty zasiłku. Na pomoc ze strony państwa (po spełnieniu określonych warunków) mogą te liczyć osoby, które ukończyły 75 lat i osoby niepełnosprawne (zasiłek pielęgnacyjny – 153 zł miesięcznie, a także osoby, które nie podejmują pracy lub z niej rezygnują, by opiekować się osobą niepełnosprawną (świadczenie pielęgnacyjne – obecnie 1477 zł miesięcznie).

Usługi opiekuńcze

i specjalistyczne usługi opiekuńcze

Jeśli jesteś osobą samotną i z powodu wieku, choroby lub innych przyczyn wymagasz pomocy innych osób, przysługuje ci pomoc w formie usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych. Możesz na nie liczyć również

(Ciąg dalszy na stronie 25)

(Ciąg dalszy ze strony 24)

w sytuacji, gdy rodzina nie może ci takiej pomocy zapewnić.

Usługi opiekuńcze obejmują pomoc w zaspokajaniu codziennych potrzeb życiowych, opiekę higieniczną, zaleconą przez lekarza pielęgnację. Natomiast specjalistyczne usługi opiekuńcze są dostosowane do szczególnych potrzeb wynikających z rodzaju schorzenia lub niepełnosprawności i są świadczone przez osoby ze specjalistycznym przygotowaniem zawodowym.

Te usługi są bezpłatne lub odpłatne w części albo w całości, w zależności od dochodu osoby lub na osobę w rodzinie.

Miejsce w domu pomocy społecznej

Skierowanie do domu pomocy społecznej przysługuje osobie wymagającej całodobowej opieki z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności, która nie jest w stanie samodzielnie poradzić sobie w codziennym życiu i której nie można za-

pewnić usług opiekuńczych. Postępowanie w tej sprawie rozpoczyna pracownik socjalny ośrodka pomocy społecznej na wniosek osoby ubiegającej się o miejsce w domu pomocy społecznej, który przeprowadza rodzinny wywiad środowiskowy, ustala sytuację społeczną, zdrowotną i materialną osoby wymagającej opieki. Pobyt w domu pomocy społecznej jest płatny. Gmina kierująca ustala wysokość opłaty. Koszty pokrywa w pierwszej kolejności mieszkaniec domu ze swojego dochodu, np. emerytury, renty czy zasiłku stałego. Nie może to być jednak więcej niż 70 proc. jego dochodu. Resztę dopłaca rodzina, w zależności od jej dochodu, a pozostałą część

21.02.2018,

<http://superbiz.se.pl/wiadomosci-biz/seniorze-zobacz-na-jakie-wsparcie-mozesz-liczyc-ze-strony-panstwa-1041377.html>

Emerytury 2018.

Obniżenie emerytur po ustawie dezubekizacyjnej

1 października 2017 roku weszła w życie tzw. ustawa dezubekizacyjna. Na mocy tej ustawy emerytury i renty byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa zostały radykalnie obniżone. Sprawdź, kogo obejmują nowe przepisy i jak są liczone emerytury wojskowe i policyjne po zmianach.

Od 1 października 2017 roku okresy służby w instytucjach zaliczanych do „organów państwa totalitarnego” nie są w ogóle uwzględniane przy wyliczaniu emerytur mundurowych. Ustawa dezubekizacyjna wprowadziła zerową stawkę (0 proc., wcześniej było to 0,7 procenta) za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944- 1990. Po zmianie - wysokość emerytury mundurowej nie może być wyższa od kwoty przeciętnej emerytury wypłaconej przez ZUS ogłoszonej przez Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, czyli obecnie ich emerytura wyniesie maksymalnie do 2 tys. zł brutto. Obniżki świadczeń nie unikną też renciści. Ich świadczenia będą obniżane o 10 proc. za każdy rok pracy w PRL.

W rezultacie otrzymają maksymalnie około 1,5 tys. zł brutto. Radykalne cięcia świadczeń obejmie też renty ro-

dzinne wypłacane np. żonom czy dzieciom po zmarłych pracownikach Służby Bezpieczeństwo. Oni nie mogą liczyć na więcej niż około 1, 7 tys. zł brutto. Tzw. ustawa dezubekizacyjna dotyczy zarówno tych funkcjonariuszy, którzy pracowali tylko w PRL, jak i tych, którzy służyli po 1990 roku, ale pracowali już w PRL. Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli dla wolnej Polski.

Komu nie obniżą

Za służbę na rzecz totalitarnego państwa nie będzie uznawana służba w organach, która rozpoczęła się po raz pierwszy nie wcześniej niż 12 września 1989 r., oraz służba, której obowiązek wynikał z przepisów o powszechnym obowiązku obrony. Obniżonej emerytury nie będą miały też osoby służące w Zmotoryzowanych Oddziałach Milicji Obywatelskiej (ZOMO). Natomiast funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej nie będą mieć zmniejszonych świadczeń, jeśli przez całe życie służyli w MO. Jeśli jednak z MO przeszli do SB (albo z SB do MO), byli słuchaczami szkoły oficerskiej lub spełniają któryś z pozostałych warunków, ich emerytury na

(Ciąg dalszy na stronie 26)

(Ciąg dalszy ze strony 25)

mocy ustawie dezubekizacyjnej zostaną obniżone. Niektórzy funkcjonariusze mogą uniknąć zmniejszenia świadczeń powołując się na przepis ustawy, w którym czytamy, że obniżka nie będzie dotyczyć funkcjonariusza, który mimo że pełnił służbę np. w SB, „udowodni, że przed rokiem 1990, bez wiedzy przełożonych, podjął współpracę i czynnie wspierał osoby lub organizacje działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego”.

Jakie dowody potwierdzające współpracę z opozycją przed 1990 r. będą brane pod uwagę?

Według ustawy są to „informacje Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o przebiegu służby danego funkcjonariusza na rzecz totalitarnego państwa” oraz „inne dowody, w szczególności wyrok skazujący, choćby nieprawomocny, za działalność polegającą na podjęciu bez wiedzy przełożonych czynnej współpracy z osobami lub organizacjami działającymi na rzecz niepodległości Państwa Polskiego w okresie służby na rzecz totalitarnego państwa”.

Weryfikacja trwa

W jaki sposób weryfikowany jest staż pracy funkcjonariuszy na rzecz totalitarnego państwa decydujący o wysokości świadczenia? Postępowanie prowadzone jest z urzędu przez Instytut Pamięci Narodowej. MSWiA zleciło IPN zweryfikowanie przebiegu służby na rzecz totalitarnego państwa prawie 200 tysięcy mundurowych będących na emeryturze lub rencie. Od tego, co ustali IPN zależy, kto dostanie mniejsze świadczenie emerytalne lub rentowe.

Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA od maja rozsyła b. funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa PRL pisma, w których informuje, że decyzja o zmniejszeniu świadczenia zostanie podjęta wyłącznie w oparciu o dane z IPN „na podstawie posiadanych akt osobowych”, ponieważ sam ZER „nie jest uprawniony do weryfikowania okresów służby na rzecz totalitarnego państwa wskazanych przez IPN w informacji o przebiegu służby”. Postępowanie „zostanie zakończone wydaniem decyzji o ponownym ustaleniu wysokości emerytury, renty inwalidzkiej lub renty rodzinnej”, a decyzje w sprawie wysokości świadczeń po obniżce rozsyła

MSWiA.

Jak się odwołać?

Od decyzji Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA zmniejszającej emeryturę można się odwołać. Funkcjonariusze, którym obniżono świadczenia mają dwie drogi walki o utrzymanie świadczeń emerytalno-rentowych na dotychczasowym poziomie. Z obu tych dróg można skorzystać równocześnie:

- * złożenie wniosku do ministra właściwego do spraw wewnętrznych, który może, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, wyłączyć stosowanie ustawy ze względu powołując się na art. 8a o „szczególnie uzasadnionych przypadkach”. Zaliczono do nich:
- krótkotrwałą służbę przed dniem 31 lipca 1990 r. oraz
- - rzetelne wykonywanie zadań i obowiązków po dniu 12 września 1989 r., w szczególności z narażeniem zdrowia i życia.

* złożenie odwołania od decyzji wydanej przez Dyrektora Zakładu Emerytalno – Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Sądu Okręgowego w Warszawie (XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych) w terminie miesiąca od doręczenia decyzji.

W razie niekorzystnego wyroku można złożyć apelację, a ostatecznie - skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Po wyczerpaniu drogi sądowej możliwe będzie wniesienie skargi konstytucyjnej do Trybunału Konstytucyjnego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Warunkiem koniecznym wniesienia tych skarg jest uprzednie wyczerpanie drogi odwoławczej w postępowaniu sądowym.

Uwaga!

Złożenie przez funkcjonariusza odwołania od decyzji nie będzie wstrzymywało jej wykonania.

Czytaj koniecznie: Ponad 100 tys. rencistów zyska prawo do minimalnej emerytury. Kiedy dostaną pieniądze?

Jaka służba

Za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznaje się służbę od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. pełnioną w cywilnych i wojskowych instytucjach i formacjach.

Za służbę na rzecz totalitarnego państwa

(Ciąg dalszy na stronie 27)

(Ciąg dalszy ze strony 26)

uznaje się służbę od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. pełnioną w cywilnych i wojskowych instytucjach i formacjach – m.in.

- Służby Bezpieczeństwa,
- jednostek MSW
- jednostek MON, w tym Wojskowej Służby Wewnętrznej, Wojsk Ochrony Pogranicza

Służba Bezpieczeństwa

W ustawie dezubekizacyjnej wymieniono cywilne, wojskowe instytucje i formacje, w których służba uważana będzie w myśl przepisów ustawy za służbę na rzecz totalitarnego państwa PRL. W katalogu IPN znalazły się: Resort Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego a także jednostki organizacyjne podległe tym instytucjom.

Jednostki MSW

W katalogu znalazły się także służby i jednostki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jednostki wypełniające zadania wywiadowcze i kontrwywiadowcze, wypełniające zadania Służby Bezpieczeństwa, wykonujące czynności operacyjno-techniczne niezbędne w działalności Służby Bezpieczeństwa a także odpowiedzialne za szkolnictwo, dyscyplinę, kadry i ideowo-wychowawcze aspekty pracy w SB.

Przepisami ustawy została objęta kadra naukowo-dydaktyczna, naukowa, naukowo-techniczna oraz słuchacze i studenci m.in. Centrum Wyszukowania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Legionowie, Wyższa Szkoła Oficerska MSW w Legionowie, Szkoła Chorażych Milicji Obywatelskiej w Warszawie, a także Wydział Pracy Operacyjnej w Ośrodku Doskonalenia Kadry Kierowniczej MSW w Łodzi. Przepisy o obniżeniu emerytur

mundurowych dotyczą także osób, które odbywały szkolenie zawodowe w szkołach i na kursach Służby Bezpieczeństwa, pracowały w Biurze Rejestracji Cudzoziemców, Zarządzie Kontroli Ruchu Granicznego, Inspektoracie Operacyjnym Ochrony Elektrowni Jądrowej w Żarnowcu.

Jednostki MON

Kolejna grupa instytucji i formacji, które znalazły się w katalogu, to jednostki organizacyjne Ministerstwa Obrony Narodowej i ich poprzedniczki, m.in. - Informacji Wojskowej oraz podległych jej jednostkach terenowych, w tym organach informacji Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” oraz organach informacji Wojskowego Korpusu Górniczego, Wojskowej Służbie Wewnętrznej, w tym w Zarządzie Wojskowej Służby Wewnętrznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza oraz jego poprzedniczce, Zarządzie II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, innych służbach prowadzących działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodze-



Foto Super Express

niowo-śledcze, w tym w rodzajach broni oraz w okręgach wojskowych.

Obniżki emerytur dotkną też kilkuset programistów i informatyków, absolwentów informatyki Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, którzy opracowali Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności. Zmiany obejmują także lekarzy pracujących w szpitalach resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy byli na etacie funkcjonariuszy.

autor: Danuta Rawicka
14.01.2018,

http://superbiz.se.pl/wiadomosci-biz/emerytury-2018-wszystko-o-obnizeniu-emerytur-po-ustawie-dezubekizacyjnej_1035969.html

„Skrawek nieba”



Otwarcie wystawy gobelinów dokonała Przewodnicząca Klubu Tkaniny Artystycznej, a zarazem kurator wystawy - Anna Brożek witając przybyłych gości ; mieszkańców Zielonej Góry, oraz licznie przybyłych członków SEiRP. Wśród gości zaproszonych nie zabrakło Kierownika Zielonogórskiego Ośrodka Kultury p. Agatę Miedzińską, Z-cy Komendanta Miejskiego Policji w Zielonej Górze kom. Krzysztofa Gajdę oraz Prezesa ZO SEiRP Jana Papisa. Wystawa cieszyła się wielkim zainteresowaniem.

W trakcie otwarcia wiersze poświęcone Klubowi „ANNA” czytał Roman Czarnecki.

Na wystawie pokazano 36 najlepszych gobelinów utkanych przez Panie należące do Klubu „ANNA”. Nadmienić należy, że Klub Tkaniny Artystycznej „ANNA” w 2017 roku obchodził 30 – lecie istnienia, a niektóre prace artystyczne naszych pań wyróżniane były na różnego rodzaju wystawach i wernisażach w kraju , zdobyły również uznanie za granicą. Tematyką prac obecnej wystawy

była przede wszystkim przyroda, ptaki i kolorowe krajobrazy. Zaznaczyć należy, że tkactwo artystyczne jest dziedziną trudną , mozolną, a zarazem czasochłonną i dlatego też naszym Paniom należą się słowa uznania, podziękowania i szacunek za ich wysiłek i chęci. Wystawa ma potrwać przez 3 miesiące i skierowana ma być szczególnie do młodzieży ze Szkół odwiedzających Centrum Przyrodnicze Keplera przy ul. Dąbrowskiego w Zielonej Górze, choć obecność innych osób jest mile widziana. Wystawa jest bezpłatna.

Ze względu na fakt, że dzień otwarcia wystawy zbiegł się z tłustym czwartkiem – w menu poczęstunku były obligatoryjnie pączki oraz słodkości.

*Tekst i zdjęcia :
Zbigniew Kobryń*



WALNE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE ZEBRANIE ZARZĄDU SEiRP KOŁA W WEJHEROWIE

W dniu 17 lutego 2018 r. o godz. 11.00 w świetlicy Komendy Powiatowej Policji w Wejherowie odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła SEiRP w Wejherowie. W zebraniu uczestniczyło 24 członków oraz zaproszeni goście w osobach:

- - kol. Hieronima Brzozowca - Wiceprezesa ZW SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni,
- kol. Erwina Bruggemanna - Wiceprezesa ZW SEiRP w Gdańsku z/s w Gdyni z/s w Gdyni.

Prezes ustępującego Zarządu Koła kol. Waldemar Nowoczyn otwierając Walne zebranie przywitał członków Stowarzyszenia oraz zaproszonych gości a następnie przedstawił porządek zebrania, który jednogłośnie został przyjęty. Zgodnie z porządkiem obrad prezes Waldemar Nowoczyn przedstawił sprawozdanie z działalności Koła za okres kadencji, zaś skarbnik kol. Teresa Burzyńska złożyła sprawozdanie finansowe. W imieniu przewodniczącej Komisji Rewizyjnej kol. Marii Paruzel sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył członek komisji kol. Czesław Makowski, który pozytywnie ocenił działalność finansową Zarządu wnioskując o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Walne Zebranie przyjęło z pełną akceptacją wszystkie przedstawione sprawozdania udzielając tym samym absolutorium ustępującemu zarządowi. Po części sprawozdawczej zabrał głos wiceprezes ZW kol. Hieronim Brzozowiec, który w swoim wystąpieniu omówił sprawy, dot. ustawy dezubekizacyjnej stwierdzając, że w chwili obecnej wszyst-

kie sprawy toczące się w Sądzie w Warszawie są zawieszone do chwili uzyskania odpowiedzi na zadawane pytanie sędziego przez Trybunał Konstytucyjny. Zaś kol. Erwin Bruggemann ustosunkowywał się do imprez i wycieczek, które są planowane w bieżącym roku.

Następnie dokonano wyboru władz Zarządu Koła, Komisji Rewizyjnej Koła oraz Delegatów na Wojewódzki Zjazd w Gdańsku.

W trakcie wyborów wybrano Zarząd Koła w osobach:

1. Prezes Zarządu - Waldemar Nowoczyn
 2. Wiceprezes Zarządu - Tadeusz Trocki
 3. Sekretarz - Mirosław Block
 4. Skarbnik - Teresa Burzyńska
- oraz Komisję Rewizyjną w składzie niezmienionym.
- Delegatami na zjazd Wojewódzki zostali kol. kol. Waldemar Nowoczyn i Tadeusz Trocki.

*Henryk Kaźmierski -
rzecznik ZW SEiRP w Gdańsku
z/s w Gdyni*



KARNAWAŁ 2018

OPOCZNO



W dniu 9 lutego 2018 r. Zarząd Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych Koło w Opolu pod przewodnictwem Kol. Bernarda Adamczyka – prezesa zarządu, jak rokrocznie, zorganizował zabawę taneczną z okazji kończącego się karnawału w zaprzyjaźnionym lokalu „JAŚ i MAŁGOSIA” w Opolu. W zabawie uczestniczyli członkowie rodzin policyjnych oraz zaproszeni goście. Zabawa, to czas wspólnych tańców, biesiadowania, ciekawych rozmów nurtujących środowisko emerytów i rencistów mundurowych. Wspaniale bawiąc się uczestnicy nie zapomnieli o osobach i instytucjach potrzebujących wsparcia finansowego. Skierowany został apel o przekazanie 1% z odpisu od podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) dla fundacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych, sierot oraz organizacji działających na rzecz naszego Stowarzyszenia, w tym na rzecz wnuczka naszego kolegi - Marcela Tomasika i wsparcia go odpisem z podatku na cele rehabilitacyjne i lecznicze. Za przekazaną pomoc z góry dziękujemy darczyńcom, osobom wrażliwym i ofiarnym. Oprawę muzyczną w wykonaniu utworów i śpiewu na żywo, zapewnił zespół „RELAX”. Wybiegając w przyszłość – do zobaczenia na kolejnej zabawie karnawałowej w dniu 2 marca 2019 r., na którą już dziś serdecznie zapraszamy.



Autor: Marek Predoń
Bernard Adamczyk

Urodziny Kolegi Zygfryda



85-te urodziny Zygryda Kropidłowskiego członka Koła SEiRP Kościerzyna

W dniu 3 lutego 2018 r. Prezes Zarządu Koła SEiRP w Kościerzynie Romana Jereczek, Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Kościerzynie podinsp. Tomasz Radomski oraz kol. Wojciech Zabrocki udali się na uroczyste spotkanie urodzinowe kol. Zygfryda Kropidłowskiego, który obchodził 85-te urodziny. Jubilatowi wręczono „List gratulacyjny” od Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Gdańsku oraz upominek w postaci kwiatka doniczkowego, życząc dostojnemu jubilatowi zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Choraży w stanie spoczynku Zygfryd Kropidłowski do Milicji Obywatelskiej wstąpił w 1955 r., służbę rozpoczął w KPMO Kościerzyna, w trakcie której przechodził kolejne szczeble kariery zawodowej od funkcjonariusza pionu prewencji, przez pion kryminalny a kończąc jako Dyżurny RUSW w Kościerzynie. Na emeryturę przeszedł 31 września 1981 r. Po przejściu na emeryturę.

włączył się w pracę społeczną na rzecz środowiska emeryckiego. Od 2001 r. aktywnie działał w Stowarzyszeniu Emerytów i Rencistów KWP Gdańsk Oddział w Kościerzynie, a od 2008 r. w Stowarzyszeniu Emerytów i Rencistów Policji Koło w Kościerzynie. W 2010 za pracę społeczną na rzecz Koła i Stowarzyszenia odznaczony odznaką „Za Zasługi dla SEiRP” z Dyplomem.

Oprac. Józef Landowski

Redakcja Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego przyłącza się do serdeczności jakie Szanowny Jubilat otrzymał, życzy kolejnych Jubileuszy i liczy na teksty wspomnieniowe o latach pracy, o osiągnięciach i „przygodach”.

W imieniu Redakcji obiecuje publikację tych tekstów na łamach OBI.

Pozdrawiam i życzę zdrowia!

Jerzy K. Kowalewicz.

W Karnawale bal za balem



MRĄGOWIANIE NA BALU KARNAWAŁOWYM.

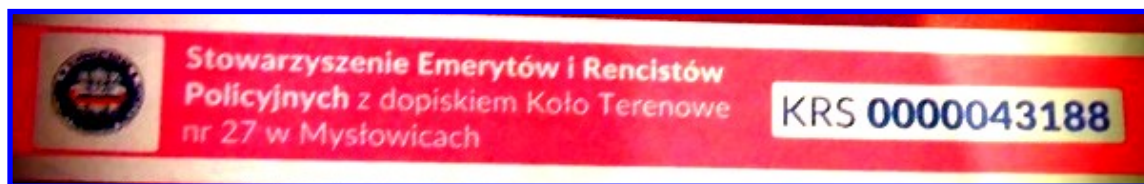
W sobotnie popołudnie 30 stycznia A2018 członkowie koła SEiRP z Mrągowa, bawili się na zabawie karnawałowej w miejscowości Lipowo w gospodarstwie agroturystycznym Państwa Janiny i Ryszarda Wilk. Na wstępie w imieniu własnym i gospodarzy obiektu, przybyłych gości powitał prezes koła Tadeusz Malinowski. Do tańca przygrywał na Keyboardzie sam gospodarz - Pan Ryszard. Nowością na balu były śpiewanie karaoke. W śpiewaniu każdy z uczestni-

ków mógł zaprezentować swój kunszt wokalny. Nie obyło się bez konkursów, prowadzonych przez nie zastąpioną w takich okolicznościach Panią Hanię Malinowską. Bal zakończył się w późnych godzinach nocnych w szampańskiej atmosferze.

Jak zawsze żał było kończyć zabawę.

*Tekst i zdjęcia:
Edward Paga*





1 % podatku dochodowego na rzecz SEiRP

Prezydent Miasta Mysłowice kolejny już raz na łamach lokalnej prasy i nie tylko zaapelował do mieszkańców Mysłowic o przekazanie 1% podatku dochodowego na rzecz myśłowickich organizacji pozarządowych, w tym dla Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych. To bardzo ważny apel, który jak sądzę przyczyni się w praktyce do zebrania środków finansowych na rzecz osób po-

trzebujących. Jak zauważył Pan Prezydent, pozytywne działanie w tym kierunku, to przejaw lokalnego patriotyzmu. Osobiście za przykładem Prezydenta Miasta Mysłowice pragnę zwrócić się do wszystkich Koleżanek i Kolegów z naszego Stowarzyszenia, a także przyjaciół naszej organizacji pozarządowej o przekazanie 1 % z podatku dochodowego na rzecz Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych. Nr KRS: 0000043188.

Tekst i zdjęcia: Mieczysław Skowron

OGŁOSZENIE

1% WSPIERAJ MYŚLOWICKIE ORGANIZACJE

Droży Mysłowiczanie,

pokazik roku to czas rozliczeń podatku dochodowego. Po raz kolejny mamy szansę przekazać swój 1 % podatku na rzecz myśłowickich organizacji pozarządowych. Na nasze wsparcie czeka 23 lokalne stowarzyszenia i fundacje, które pomagają osobom nieuleczalnie chorym, skrzywdzonym, wspierają seniorów, dzieci i młodzież, rodziły wieloletnie, czy też działają na rzecz naszego lokalnego kultury i sportu.

Decyzja o przekazaniu 1 % podatku dochodowego myśłowickim organizacjom to przejaw lokalnego patriotyzmu. Pokazujemy nasze zaangażowanie, pokazujemy, że jako myśłowiczki fundacji potrzebujemy na swoje cele. Zostawiamy swoje pieniądze w Mysłowicach. Tutaj, nie tylko potrzebujemy naszego wsparcia, ale przede wszystkim, są dla nas. Znajdźmy 1%, darujemy wsparcie z serca w Mysłowicach.

Edward Lasot
Prezydent Miasta Mysłowice

Fundacja Pomocy Dzieciom i Młodzieży im. Matki Bożej z La Salette	KRS 000022393	Polski Związek Niewidomych Okręg Śląski z dopiskiem Koło w Mysłowicach	KRS 0000012847
Stowarzyszenie Społeczne "Hospicjum Caritas"	KRS 0000040314	Związek Harcerstwa Polskiego z dopiskiem Koło w Mysłowicach	KRS 0000027305
Fundacja Kropka Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej	KRS 0000356025	Związek Głuchoty z dopiskiem Koło w Mysłowicach	KRS 000003010
Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce z dopiskiem Stowarzyszenie Mysłowice	KRS 0000154454	Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym "RADOŚĆ" w Mysłowicach	KRS 00000132
Stowarzyszenie Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża	KRS 0000225587	Specjalny Ośrodek Wychowawczy prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza	KRS 0000343
Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Śląski Oddział Regionalny z dopiskiem TPO Oddział Regionalny Mysłowice	KRS 0000131323	Stowarzyszenie na rzecz Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej w Mysłowicach	KRS 000000
Ludowy Klub Sportowy Unia Kosztowy	KRS 0000229223	Stowarzyszenie Rodzin Wieloletnich w Mysłowicach	KRS 000000
Fundacja "Światło-Życie"	KRS 0000071891	Fundacja Pomocy Dzieciom i Seniorom "Wiosna Serca im. Jana Pawła II"	KRS 000000
Stowarzyszenie Wiosna z dopiskiem Akademia Przyszłości w Mysłowicach	KRS 0000050905	Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym "Skarbek"	KRS 000000
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych z dopiskiem Koło Terenowe nr 27 w Mysłowicach	KRS 0000043188	Stowarzyszenie Amazonki "Tęcza" w Mysłowicach	KRS 000000
Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie im. Ojca Pio	KRS 0000167273	Fundacja "Pomoc Szkole" z siedzibą w Mysłowicach	KRS 000000
		Fundacja Caritas Katowice z dopiskiem Świetlica terapeutyczna w Mysłowicach	KRS 000000

Świze powietrze lepsze od medycyny!

Niesamowita wiadomość! W Giżycku odbyły się Bojerowe Mistrzostwa Świata i Europy w klasie DN! Giżycko gościło 160 zawodników z 17 krajów, wielu mistrzów świata i utytułowanych bojerowców, których można było poznać podczas uroczystego otwarcia imprezy, które odbyło się w sobotę 24 lutego o 16.30 w Porcie Ekomarina Giżycko.

Zawody w ramach Mistrzostw Świata trwały od niedzieli do środy (zakończenie 28 lutego godz. 17.00), zaś od czwartku do soboty odbywają się starty w ramach Mistrzostw Europy (zakończenie 3 marca godz. 17.00).

Organizatorem regat jest, Uwaga!, Estonia (tam planowane były regaty, ale ze względu na nieodpowiednie warunki lodowe zapadła decyzja o ich przeniesieniu na Mazury do Giżycka) oraz Stowarzyszenie Flota Polska DN. Estończycy dedykują mistrzostwa obchodzonemu jubileuszowi 100 letniej rocznicy niepodległości swojego kraju. Jak widać wiele nas łączy! 100-lecie odzyskania niepodległości świętuje Polska, a także Litwa i Łotwa. A latanie bojerami to wyjątkowy sport, którego istotą jest pełne poczucie niezależności i wolności, to sport który właśnie te wartości wyraża.

Weekend 24/25 lutego w Giżycku był niesamowity również ze względu na ilość imprez i obecność różnych sportów lodowych i różnych ślizgów, w jednym miejscu, w jednym czasie. Na Niegocinie poza Mistrzostwami Świata i Europy seniorów w DN-ach, rozegrane były również ślizgi w ramach Lodowego Pucharu Giżyckiej Grupy Regatowej w klasie Ice-Optimist i Windsurfingu Śnieżno-Lodowy, a także wyczekiwa-

ne zawody snowkite Surf to Flyracing ski, snowboard, hang time (język można połamać od tego nazewnictwa). Wystąpił również element na wskroś historyczny, kiedy to pojawiły się ślizgi – bojery dwuosobowe Monotypy tzw. 15 (od powierzchni żagla -konstrukcje zaprojektowane w okresie międzywojennym przez Estończyka) w ramach Pucharu Polski w klasie Monotyp.

Co mają wspomniane Mistrzostwa z emerytami. Otóż bardzo dużo głównie z faktu, że w 1967 roku to właśnie w Giżycku pojawiły się pierwszy raz tzw. DN)*. Ich propagatorem był holender Vimem van Ackerem, któremu za zasługi na rzecz miasta przyznano tytuł „Honorowego Mieszkańca Giżycka”. My natomiast już od 50 lat uczestniczyliśmy w zabezpieczeniu tych imprez. Dziś są poduszki, kłady, a kiedyś „na piechty” przemierzało się całe Niegocin,

w celu stworzenia bezpieczeństwa sportowcom i kibicom. Obecnie nasze grono emeryckie, na luzie rekreacyjnie przylądło się zawodom, których ranga, bo światowa spowodowała, że nawet sakramenckie mrozy nie zniechęciły nas.

Warto podkreślić, że tak jak na Monotypach wielu z nas stawiało swoje pierwsze kroki w bojerowym sporcie to dziś nasze dzieci, a niekiedy i wnuki śmigają na DN-ach i nie tylko. Pochwałę się tylko, że mój młodszy syn mający Firmę BTA GERTIS posiada 15 jachtów klasy „FORTUNA” i jego, i po części moja pasja żeglowania stała się jego profesją zawodową. Jego firma wyszkoliła przez 11 lat działania liczne grono sterników, żeglarzy wodnych i lodowych, pływających po całej Europie. M.in. organizowane są rejsy szkoleniowe wokół wysp Kanaryjskich i Morzu Śródziemnym.

(Ciąg dalszy na stronie 35)



Z lewej Marek Makowski



Mroźny spacer po lodowej trasie regatowej Niegocinu

Podczas spotkania sobotnio – niedzielnego wspominano tego typu sukcesy naszych następców. Syn naszego v-ce prezesa Ryszarda, też ma kilka jachtów. Nasz członek Zarządu Wojtek Sowa również „bawi się” żeglarstwem. I to właśnie nas cieszy, a nawet z tego jesteśmy bardzo

dumni, bowiem zaangażowanie się w jakąkolwiek dziedzinę życia sportowego, nawet w wydaniu amatorskim, jest niebotycznie lepsze, od gmerania się w polityce.

Ahoj!!

Żeglarze i sympatycy żaglowego sportu!

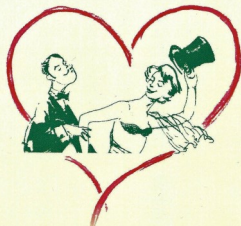
*Bohdan Makowski
s. Władysława*



)*Historia DN-a rozpoczęła się w 1937 roku, kiedy to gazeta 'Detroit News' ogłosiła konkurs na stworzenie taniego i przenośnego bojera z żaglem o pow. 60 stup. Sama nazwa powstała od skrócenia nazwy gazety. W Europie DN-y pojawiły się w 1966 roku, najpierw w Holandii, by potem w Polsce.

*Po lewej.
Bojer typu DN w pełnej krasie składowany w oczekiwaniu na start.*

Janusz Maciej Jastrzębski



RÓŻNE SMAKI MIŁOŚCI

UPOMNIENIE

*(Świątemu Walentemu ku roz-
wadze)*

Oj Walenty, oj Walenty, jaki
to jest z ciebie święty?!
Niby patron zakochanych,
W bicie swoich serc
wsluchanych...

A się bliżej przyjrzeć brachy,
Toś promotor jest obciachu.
Bawisz nami się, kuglujesz,
Niejednemu życie strujesz.
Nadwyręzasz nasze zdrowie.
Zamęt zrobisz w każdej głowie.
Porozpalasz wszystkie
zmysły,

Po czym gasisz je, by prysły
Razem z czarem i nadzieją;
Niech u innych zaszaleją.
Pedantycznym roztargnienie,
Ptakom wolnym zniewolenie,
Roztropnym nieprzemyślenie,
Purytanom rozbuchanie,
Stoikom stany omdlenia, Od-
danym upokorzenia.
Powikłań Twych ofiar losów
Wymienić wszystkich
nie sposób.

Ogrom nocy nieprzespanych,
Także wiader łez wylanych,
Rozstań nieoczekiwanych,
Ścieżek życia pogmatwanych
Na sumieniu masz Walenty,
Czy tak postępuje święty?!

CZY PANI WIE?

Czy Pani wie, proszę Pani,
Że są na świecie kobiety, Któ-
rych nie można nie kochać,
Choć mają nie tylko zalety?
Czasami zadrwią okrutnie,
Dystansem zamrozą serce
Lub rzucą taki dwuznacznik,
Że rozum tonie w rozterce.
Lecz mają tyle uroku,
Tyle rozumu i ciepła,

Że jesteś gotów za nimi Iść
wszędzie, nawet do piekła. Ta
myśl od czasu pewnego Stała
się wręcz moją manią.
Więc powiem Pani na ucho,
Że pójde do piekła za Panią,
jednak w tę moją gotowość
jad przekonania się wlewa,
Że Pani nie pójdzie do piekła,
A mnie nie wpuszczają
do nieba.

JESTEŚ

Promieniem słońca mi jesteś,
I gwiazdy najjaśniej świecący,
Wietrzyku ciepłym oddechem
I miodu mocą krzepiącą.
Książką na moim biurku,
Kosa trelem najczystszy I
smukłą brzoza za oknem,
jesteś wszędzie i wszystkim.

DOTYKIEM DŁONI

Dotykem dłoni budzę Twoje
zmysły.
Krew burzę warg lekkim
m u s n i e c i e m .
łatkami szczęścia obsypuję
ciało,
A duszę karmię miłości
zakłeciem. Marzę i
kocham, kocham
i znów marzę.
Przy Tobie płonę, bez Ciebie
usycham. Kocham
Twe oczy i uśmiech na
twarzy. Do Cię
się śmieję, i modłę,
i wzdycham

CZTERY BUZIACZKI

jeden buziaczek na szczęście,
Drugi - na dwóch dusz
zażyłość,
Trzeci - na serc rozpalenie,
Czwarty - na wielką miłość.

JESTEŚ DLA MNIE WIELKĄ TAJEMNICĄ

jesteś dla mnie Wielką
Tajemnicą,
Talią kart odkrywanych kolej
no, jak w
pasjansie stawianym
z obawą,
Czy wyśnione pragnienia
się spełnią?
Tajemniczym motylem
mi jesteś,
Eterycznym, nieomalże
mgiełką;
Zjawą bardziej niż światem
realnym,

Empatyczną, zwiewną
i subtelną.
Kiedy trzymam Cię w moich
objęciach,
jakbym w puch aksamitny się
wtulał, Niby
wiotki, a jednak me zmysły W
jednej chwili
szaleństwem rozhułał.
Jesteś dla mnie książką
upragnioną,
Którą czytać chcę w domu, w
podróży,
Na spacerze ...nawet
u dentysty,
Gdyż ta książka mnie nigdy
nie znudzi.

RAJ

Splątani ciałami W czułym
przytuleniu,
Po miłosnym uniesieniu.
Odurzeni szczęściem,
Opętani szalem,
Upojeni uczuć żarem.
Zdyszani, powoli Ściszamy
westchnienia,
Lecz nie pragniemy
wytnienia.
Na ciał klawiaturach Palce
lekką grają.
Odpływamy znów do raj!

MIŁOŚĆ PRAWDZIWA

Kocham Cię trudną miłością,
Nieraz zazdrosną, burzliwą,
Pragnącą, namiętną,
psotną...
Dlatego właśnie prawdziwą.

*Człowiek żyje po to,
żeby kochać.
Vinet*

*A może kocha by żyć?
JKK*



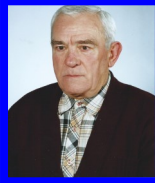
Janusz Maciej Jastrzębski, urodzony w 1945 r.
Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Wac-
sawskiego. Dziennikarz, literat. Autor 19 po-
wiesci sensacyjnych (wydawanych także pod
pseudonimami) i satyr, m.in. pastisz „Pana Ta-
deusza” i „Żemsty”; tomików wierszy satyrycz-
nych: „Jumweli czyli gry i zabawy elit polskich
i ludu polskiego”, „Śwawolnik” – frywolne wier-
sze dla dorosłych, „Kultury”, a także „Bestii”
– książki dokumentu o polskich wielokrotnych
zabójcach 2. połowy XX wieku.
Reportaż, sprawozdawca sądowy, publicysta,
felietonista, satyryk. Wygłaszczał z kilkunastu
sięcioma periodykami oraz z prasą codzienną.

BANALY?

Nade mną gwiazdozbiór Panny.
Wóz Wielkiej płynie i Mały,
A z nimi me serce płynie
Do Ciebie...
Tak to banaly
Prostackto, kicz i zenada!
Tak, zgadzam się, że to smiera.
Lecz „Kocham” nie każdy umie
Wyznawać kunstem Szekspira.

Miłość prawdziwa nie żąda
Słów gładkich, pięknie ubranych,
Przytuli się do najprostszyszych,
Byle na sercu podanych.





Kazimierz Otłowski „Świat polityki i polityków”

Kazimierz Otłowski
RZECZYWISTOŚĆ
W BARWACH SŁÓW

Pokutnicza lewica

Lewica dla prawicy się wiele
zasłużyła.
Lewicowe elity zachowywały się
jak pokutnicy.
Prawica tym, czym jest, nigdy
by nie była,
gdyby nie liczne prezenty od
lewicy.

Prawica za to z każdej mównicy,
chyba ze szczerej wdzięczności,
nie szczędzi różnych obelg
lewicy,
a nawet jej zarzuca brak
lewicowości.

Nieozdobre zasoby

Bez tzw. pracodawców nie ma
pracowników,
bez nich zaś pracodawcy byłiby
chyba ku ozdobie,
ale oni na twórców dóbr nie
używają ozdobników.
Mówią wręcz o nich jako
o ludzkim zasobie.

Nie to decyduje o rzeczywistej
treści tej relacji.
Semantyka ta wszakże pewien
problem stwarza.
Określanie bowiem tak
robotników w demokracji
chyba po prostu ich obraża.

Pracodawcy i tzw. pracobiorcy,
to tej relacji dwie strony.
Ważny jest jej wspólny
wizerunek.
Nie może on być
odczłowieczony,
więc pracownikom należy się
szacunek.

Do tego dodać jeszcze warto by,
że niektórym zmartwychwstanie
się marzy,
więc słowa "ludzkie zasoby",
mogłyby się odnosić właśnie
do cmentarzy.

Próg wiary

Wiara w Boga, wewnętrzna i
głęboka,
a nie na pokaz wyznawana,
dla ludzi może być jak opoka
i tylko taka przez Boga
jest im dana.
Zachowania wierzących się
jednak zmieniają.

Człowiek z głę-
boką wiarą,
to na ogół okaz.
Obecnie wierzący często inne
oblicze mają.
Ze swoją wiarą obnoszą się
na pokaz.

Wśród tych, co wiarę
demonstracyjnie pokazują,
jest wielu korzystających z niej
jakby z promesy
i bez żenady nią manipulują,
czyniąc z niej metodę walki
o interesy.

Choć nie wiadomo, jaka jest
wiary miara,
to jednak rozglądając się
dookoła,
widać, że dla wielu wiara
kończy się na progu kościoła.

Nie ma takiej gumki

Niektórzy chcieliby historię na
własne potrzeby stwarzać.
Do tego im służy polityczna
sztuka.
Gdy kogoś lub coś się chce z
historii wymazać,
wtedy odpowiedniej gumki się
szuka.

Jednak poprawiać historię
chęć,
by niewygodny dla nich fakt
z historii wymazać,
za pomocą odpowiedniej gumki,
czy cięć,
nie przynosi skutku, co się daje
zauważać.

Nieraz już z historii wymazać
usiłowano
jakąś w danej epoce osobę
znaną,
mało wtedy, że skutecznie jej
nie wymazano,
to jeszcze tym znaczenia jej
dodano.

Cwaniacki proceder

Przebiegłość cwaniaków jest
przemowna.
Potrafią coraz więcej spraw
zagać
tak, których potem nie można
lub po prostu nie chce się za-
tębiać.

Cwaniacki proceder ma też taką

sekwencję,
z czym ludziom nieraz borykać
się przyszło,
gdy wszyscy uczestnicy sprawy
mieli niby dobre intencje,
a w efekcie całkiem źle wyszło.

Cwaniacy się boją tylko
mądrych i odważnych.
Osaczają ludzi jak wilki owce.
I tak wiele spraw społecznie
ważnych,
w imię własnych interesów,
sprowadzają na manowce.

Miejsce prawdy

Życie ludzkie w różne prawdy
się przyobleka.
Niektórymi nawet ludzi się
rozwesela,
choć mówiąc brutalnie,
o poziomie życia człowieka
decyduje zwykle zawartość
jego portfela.

Jest tego i strona druga,
którą się interesuje mądrych
wielu.
Prawd o człowieku i życiu lista
długa
zawarta jest też właśnie
w portfelu.

Groźne teczki

Od polityki zalatuje odorem
szamb i ścieków.
Politycy żyją z nastrojów swych
obietnic i ploteczek.
Korzystają też z fałszywych
kwitów i przecieków,
nie gardzą nawet dyktaturą
teczek.

Dotychczas bywały różne
dyktatury,
ale nie przewidywał żaden
uczony,
iż nadejdzie kiedyś taki czas
ponury,
że niejedną dyktaturą teczek
będzie miażdżony.

Niejednemu demokracji
– o dziwo!
Nie przeszkadza teczek
dyktatura,
choć ona na nim też może
zebrać żniwo,
bo taka jest jej logika i natura.

Polityku, jak ulegniesz dyktatu-
rze teczek
i zechcesz przeciwnikowi teczką
przywalić,
to ciebie może powalić z twojej
teczki przeciek,
a wtedy nic nie zdoła cię ocalić.



STARSZY CHORAŻY W ST. SPOCZ;

HENRYK BRUNIECKI

(1935 -2018)

**W dniu 30 stycznia 2018 r. w wieku 82 lat zmarł nasz kolega
st. chor. w stanie spoczynku Henryk Bruniecki.**

Henryk Bruniecki do Milicji Obywatelskiej wstąpił w 1958 r. który rozpoczął służbę w Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Kościerzynie pracując w pionie prewencji a następnie w Ruchu Drogowym W Milicji Obywatelskiej służył do 01.11. 1986 r. na ostatnio zajmowanym stanowisku Inspektora ds. Wykroczeń Komendy Rejonowej Milicji Obywatelskiej w Kościerzynie. Po przejściu na emeryturę, pomimo dolegliwości zdrowotnych kol. Henryk Bruniecki włączył się aktywnie w działalność środowiska emeryckiego. Od 2001r. należał do Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów KWP w Gdańsku Oddział w Kościerzynie. Od 2002 r. do 2010 pełnił funkcję Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Oddziału Kościerzyna- SEiRP KWP w Gdańsku oraz Koła SEiRP w Kościerzynie. W 2009 roku za działalność społeczną na rzecz środowiska emerytów i rencistów policyjnych odznaczony odznaką „Za zasługi dla SEiRP” z dyplomem oraz w 2015 roku odznaką „Za wybitne osiągnięcia dla SEiRP”.

Cześć jego pamięci

ST. SIERŻ. W ST. SPOCZ.

KAZIMIERZ SADOWSKI

(1925 - 2018)

**Z głębokim żalem zawiadamiamy,
iż w dniu 20 lutego 2018 roku w wieku 93 lat
zmarł Nasz kolega i przyjaciel były kierownik garaży
Komendy Miejskiej MO
członek wejherowskiego Koła SEiRP
st. sierż. w stanie spoczynku Kazimierz Sadowski.
Cześć jego pamięci**



Zarząd Koła SEiRP w Wejherowie Koledzy z SEiRP w Kościerzynie

PULKOWNIK W ST. SPOCZ.

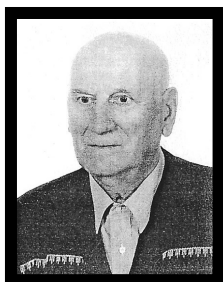
EDWARD BARAŃSKI

(1927 - 2018)

Okres służby:

1.01.1946 r KPMO Szczytno do 15.10.1987 r.
Szef Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Kętrzynie.

Odznaczony:



Dwoma medalami Polonia Restituta, Krzyżem Walecznych.

Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem za Wolność i Lud, Krzyżem Armii Ludowej, Krzyżami Zasłużony dla RP, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznakami w Służbie Narodu -Odznaką Zasłużony dla SEiRP z Dyplomem -Odznaką Za Wybitne Osiągnięcia dla SEiRP

Do ostatniej chwili aktywny członek Naszego Stowarzyszenia pozytywny wzór do naśladowania dla nas młodszych członków. Był działaczem w wielu innych organizacjach społecznych na terenie miasta i powiatu kętrzyńskiego. Był człowiekiem bardzo spokojnym, łagodnym z wysokim poziomem kultury osobistej o wysokim morale ceniącym spokój i wzajemne zrozumienie, mimo wyrządzonej Mu tak ogromnej krzywdy.

**Odszedł w ciszy i spokoju po ogromnych cierpieniach zadawanych przez choroby,
odszedł na wieczną wartę, na bardzo, bardzo długo pozostanie w naszej pamięci.**

**W biurze ZW SEiRP w Olsztynie
W środy, w godz. 10.00 - 12.00,
Pani Maria Kowalewicz, księgowa ZW,
prowadzi nieodpłatnie doradztwo z zakresu cyfrowego
prowadzenia finansów Stowarzyszenia.**

Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie

Informuje:

Na posiedzeniu ZW SEiRP w Olsztynie zatwierdzono dokooptowanie nowych członków Prezydium Zarządu Wojewódzkiego powierzając im funkcje koordynatorów działań antyrepresyjnych związanych z wejściem w życie najnowszej ustawy dezubekizacyjnej.

- **Kol. Marek Osik** pełni funkcję koordynatora obejmującą Warmię i Mazury
Kontakt: tel. 723 393 030, e-mail: osik.marek@wp.pl
- **Kol. Andrzej Leszczyński**, obejmuje swoim działaniem miasto Olsztyn.
Kontakt: tel. 605 549 346, e-mail: jedrusle@tlen.pl

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie

Informuje:

Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą pierwszą (nie „święteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW
pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00

Adres do korespondencji:

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

Dane do faktur /wzór/

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, UL. DĄBROWSZCZAKÓW 41
NIP: 8512442679**

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

Na okładce:

**Strona I: Park w Olsztynie, ul. Wojska Polskiego
Strona IV: Jan Zarecki
Prezes Koła SEiRP w Nidzicy**



Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz

Archiwum OBI znajduje się na stronie: http://spoti.pl/katalog/1?Keywords_u=zwseirp&x=0&y=0

a także na: <https://issuu.com/search?q=zwseirp&type=publication&language=pl> (skopiować link „wkleić” w przeglądarce)

E-mail: redakcjaobi@wp.pl, tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.

Posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SEiRP i Kolegium Redakcyjnego odbywają się w siedzibie ZW SEiRP,
10-542 Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00